



MARCEL KRUEGER, KTÓRY PRZEZ PÓŁ ROKU BYŁ MIEJSKIM PISARZEM W OLSZTYNIE, TERAZ PISZE NOWĄ KSIĄŻKĘ. JEJ BOHATEREM JEST BRAT JEGO BABCI URODZONEJ NA WARMII. \5



CZWARTEK
10.01.2020

DZIENNIK ELBLĄSKI

cena 2,30 zł (w tym 8% VAT)



TYLKO SIEDEMNIEDZIEL NA ZAKUPY \3

MUSIMY SZYBCIEJ
GONIC CZOŁÓWKĘ \2



KIEDY WZIĄĆ URLOP
W TYM ROKU? \4



ARI ZNALAZŁA SIĘ
140 KM OD DOMU \7



Z ROLADA POJECHAŁY
DO PAŁACU \8



EWELINA MA POMYSŁ
NA STANICĘ \9



WSZYSTKO ZALEŻY
OD ZDROWIA... \22

ISSN 0137-9127



01

Według najnowszych danych (za 2018 rok) w naszym regionie wytworzono 2,6 proc. produktu krajowego brutto. Mniejsze PKB miały lubuskie, opolskie, podlaskie i świętokrzyskie.

MUSIMY SZYBCIEJ GONIĆ CZOŁÓWKĘ

Nad Wielkimi Jeziorami bez zmian, tak trawstując tytuł znanej powieści Ericha Marii Remarque'a można ocenić gospodarkę Warmii i Mazur w 2019 roku. Nadal mamy najwyższe bezrobocie, wciąż zarabiamy najmniej w kraju, ale są też jasne punkty.

1. Tak jak jedna jaskółka wiosny nie czyni i tak jedna, czy dwie duże inwestycje na Warmii i Mazurach nie napędzą gospodarki w regionie. Choć otwarcie wielkiej fabryki EGGER w Biskupcu, która kosztowała prawie dwa miliardy złotych, gdzie pracuje już ponad 400 osób, to bez wątpienia jasny punkt w gospodarce regionu w 2019 roku. Podobnie zresztą jak budowa centrum logistycznego Zalando Lounge pod Olsztynkiem, gdzie pracę ma znaleźć 500 osób.

Były też mniejsze, ale nie mniej ważne inwestycje, jak np. kompleks biurowo-produkcyjno-magazynowego MM Sznaka Interline w Nowym Mieście Lubawskim.

Inwestycja, która przyczyni się do rozwoju Elbląga i jego okolic, jest na pewno przekop przez Mierzę Wiślaną. Prace już trwają. Kanał żeglugaowy przez Mierzę ma mieć około kilometra długości i pięć metrów głębokości. Te rozmiary umożliwią wpływ do portu w Elblągu jednostek o zanurzeniu do 4 metrów, długości 100 metrów oraz szerokości 20 metrów. Zgodnie z przyjętym harmonogramem budowa kanału ma potrwać do 2022 roku

2. Według prognoz Banku Światowego Polska powinna zamknąć miniony rok wzrostem gospodarczym na poziomie 4,3 proc. To dużo. Problem w tym, że ciągle rozwijamy się w oparciu o konsumpcję, a nie inwestycje. Apatrzając na udział inwestycji



Nowe drogi to wielka szansa dla naszego regionu

w PKB, to pod tym względem jesteśmy na szarym końcu Unii Europejskiej. Potrzebne są nam inwestycje, a już szczególnie na Warmii i Mazurach, gdzie mamy wciąż najwyższe bezrobocie w kraju.

3. Według resortu pracy w listopadzie stopa bezrobocia w kraju wyniosła 5,1 proc. Najniższa stopa bezrobocia (na poziomie 2,8 proc.) utrzymuje się w województwie wielkopolskim, a najwyższa w województwie warmińsko-mazurskim (8,7 proc.). To średnia, bo są powiaty, gdzie stopa bezrobocia jest dwukrotnie wyższa. Jednak sytuacja jest dużo lepsza niż kilkanaście lat temu. Niemniej wciąż bez pracy jest ponad 44 tys. osób, choć wiele z nich rejestruje się w urzędach tylko po to, żeby mieć ubezpieczenie zdrowotne.

4. Spadek bezrobocia cieszy, ale już mniej wynagrodzenia za pracę w naszym regionie. Pod tym względem jesteśmy na szarym końcu w Polsce. Najgorsze, że ta sytuacja nie zmienia się od lat. I jakoś trudno uwierzyć, że region się rozwija, że rośnie gospodarka, skoro mieszkań-

cy nie czują tego w portfelu. Przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw w okresie trzech pierwszych kwartałów 2019 r. wyniosło 5102,67 zł brutto. To o 6,8 proc. więcej niż w podobnym okresie ubiegłego roku.

Place wzrosły we wszystkich regionach, z tym że w sześciu powyżej średniej krajowej, od 9,2 proc. w woj. kujawsko-pomorskim do 7 proc. w woj. zachodniopomorskim. Najmniej wzrosły pensje na Mazowszu i — niestety — w województwie warmińsko-mazurskim, bo tylko o 5,8 proc.

Tyle że o ile na Mazowszu płace rosły najwolniej, to wciąż tam zarabia się najwięcej, bo aż 118 proc. średniej krajowej.

Warmia i Mazury są na koń-

cu tej tabeli. Jak podał Urząd Statystyczny w Olsztynie, w okresie styczeń-październik 2019 roku przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw wyniosło w regionie 4098,15 zł, a to oznacza, że było o ponad tysiąc złotych niższe niż średnio w kraju. I to musi martwić.

5. Często się słyszy, że na Warmii i Mazurach mniej się zarabia, ale też koszty życia są niższe niż w innych regionach. To w dużym stopniu mit, bo czym innym jest jakość życia, a czym innym poziom życia wynikający z osiągniętych dochodów. Na pewno inni mogą nam pozazdrościć tego pierwszego (jezior, lasów, czystego powietrza). Jednak wbrew pozorom, życie na Warmii i Mazurach jest



droższe niż na Mazowszu czy Śląsku. Potwierdza to GUS. W trzecim kwartale tego roku ceny towarów i usług konsumpcyjnych wzrosły w skali roku o 2,8 proc., przy czym na Warmii i Mazurach ten wzrost wyniósł 3,3 proc. i był jednym z najwyższych. A największy wpływ na to miał skok cen żywności.

6. Dostępność komunikacyjna, dobre drogi to jeden z kluczowych warunków, który biorą pod uwagę inwestorzy, planując swoje inwestycje. Nie bez powodu EGGER czy Zalando Lounge ulokowały się przy zmodernizowanych drogach. Dlatego 1 lipca 2019 roku to ważna data dla Olsztyna. Tego dnia została oddana do użytku południowa obwodnica Olsztyna. Na północną musimy jeszcze poczekać. Jak tłumaczy urzędnicy z Ministerstwa Infrastruktury, jej budowa to kwestia kolejnej unijnej perspektywy finansowej, a więc lat 2020-2027. Niemniej obwodnica znacznie odciąża ruch w mieście, a przy tym jest duże zainteresowanie terenami przy obwodnicy, tak jak przy innych zmodernizowanych drogach ekspresowych. Nowe firmy wyrastają tu jak grzyby po deszczu.

7. Warmia i Mazury nie są wyspą i doświadczyliśmy tego samego, co mieszkańcy innych województw. Gospodarka bez polityki może się obyć, ale odwrotnie już nie. A że w minionym roku mieliśmy podwójne wybory, więc worek obietnic był obfity. Zaczęło się w lutym 2019 roku od tzw. piątki Kaczyńskiego. Najważniejsze z tych propozycji, które mają w sumie kosztować ok. 39-42 mld zł rocznie, to 500 plus na każde dziecko oraz „trzynastka” dla emerytów i rencistów.

Przed wyborami do Sejmu i Senatu mieliśmy drugą turę obietnic, a najgłośniejsze

było o skokowym wzroście płacy minimalnej do 4 tys. zł w 2023 roku. Na razie od stycznia 2020 roku płaca minimalna rośnie o 350 zł do kwoty 2600 zł brutto. Przed wyborami były też inne, mile niespodzianki, jak nowe ulgi podatkowe, a więc zerowy PIT dla młodych (tj. do 26. roku życia), obniżka stawki PIT z 18 proc do 17 proc. oraz wyższe koszty uzyskania przychodu oraz tzw. Mały ZUS dla samozatrudnionych (to niższe, proporcjonalne do przychodu, składki na ubezpieczenia społeczne). Trzeba też zauważyć wejście życie w ubiegłym roku Pracowniczych Planów Kapitałowych.

8. Ale stara zasada mówi, jak jest marchewka, to musi być kij. Rząd przyjął projekt ustawy o likwidacji OFE. Nasze oszczędności w nich z automatu trafią na Indywidualne Konto Emerytalne, co będzie wiązać się z 15-proc. opłatą. Nie będzie jej, gdy zdecydujemy, żeby nasze pieniądze trafiły do ZUS. Oszczędności w OFE ma ok. 15,8 mln Polaków, którzy odłożyli w nich ok. 162 mld zł.

9. Jaki będzie rok 2020 w gospodarce? Na początku czeka nas fala podwyżek. W górę pójść rachunki za prąd, średnio o 9 zł miesięcznie w przypadku gospodarstw domowych. Od nowego roku rosną stawki akcyzy: paczka papierosów podróże o ok. 1 zł, a butelka wódki o 1,4 zł. Rząd podwyżkę motywuje rosnącymi kosztami przeciwdziałania skutkom konsumpcji alkoholu i tytoniu. Do budżetu z tego tytułu ma wpłynąć w 2020 r. ok. 1,7 mld zł. Trzeba się też liczyć, że wzrostem opłat za wywóz śmieci.

Andrzej Mielnicki

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

REDAKTORZY WYDANIA
Beata Brokowska 89 539 75 90
Igor Hrywna 89 539 75 02
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztyńska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztyńska.pl
89 539 74 83

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna
ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Monika Nowakowska
Bartosz Orliński

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztyńska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA
89 539 76 63
89 539 77 77

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 74
reklama@gazetaolsztyńska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
ul. Partyzantów 28
tel. 89 527 35 70, fax 89 539 74 88

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
fax 55 236 17 51
gazeta@dziennikelbaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
tel./fax 55 236 16 99
reklamy@dziennikelbaski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
01-364 Olsztyn

PREZES
Jarosław Tokarczyk

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPA WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21



SIEDEM NIEDZIEL NA ZAKUPY

OBYCZAJE W 2020 roku będzie tylko siedem handlowych niedziel. Z badań wynika, że nie mogą się z tym pogodzić mieszkańcy dużych miast. Mówią, że zakaz handlu bardzo utrudnia im życie. Przeciwnego zdania są mieszkańcy mniejszych miejscowości.

Od stycznia 2020 roku zaczyna obowiązywać ustawa o zakazie handlu w niedzielę w swojej najbardziej restrykcyjnej postaci. Przypomnijmy: ustawa ograniczająca handel w niedzielę weszła w życie 1 marca 2018 roku. Od tej pory w każdym miesiącu były po dwie handlowe niedziele. W 2019 r. ograniczenia stały się jeszcze większe, bo zakupy można było zrobić tylko w każdą ostatnią niedzielę w miesiącu.

W 2020 ROKU ZAKAZ HANDLU BĘDZIE OBOWIĄZYWAŁ WE WSZYSTKIE NIEDZIELE Z WYJĄTKIEM SIEDMIU: 26 STYCZNIA, 5 KWIETNIA, 26 KWIETNIA, 28 CZERWCA, 30 SIERPNIA, 13 GRUDNIA I 20 GRUDNIA. ZAKAZ HANDLU NIE BĘDZIE OBOWIĄZYWAŁ JEDYNI W NIEDZIELE POPRZEDZAJĄCĄ WIELKANOC, DWIE NIEDZIELE POPRZEDZAJĄCE BOŻE NARODZENIE ORAZ OSTATNIE NIEDZIELE STYCZNIA, KWIETNIA, CZERWCA ORAZ SIERPNIA.

We wskazane niedziele zakazany jest nie tylko handel, ale także inne czynności związane ze sprzedażą, m.in. przeladunki, logistyka, dystrybucja oraz magazynowanie. Z zakazu wyłączone z są np. stacje benzynowe, apteki



Zakupy w niedzielę w 2020 r. zrobimy 26 stycznia, 5 kwietnia, 26 kwietnia, 28 czerwca, 30 sierpnia, 13 grudnia i 20 grudnia

i sklepy związane z obsługą turystów. O to, żeby niedziele były wolne od handlu dba Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Chce w ten sposób otoczyć opieką pracowników handlu.

Kogo nie obowiązuje zakaz? Od początku nie dotyczy tych sklepów, w których za ladą staną ich właściciele. Nie obowiązuje także w piekarniach, cukierniach, lodziarniach, na stacjach paliw płynnych, w kwiaciarniach, w przypadku handlu kwiatami, wiązkami, wieńcami i zniczami przy cmentarzach, w zakładach pogrzebowych, w sklepach z pamiątkami, w sklepach z prasą, biletami komunikacji miejskiej, wyrobami tytoniowymi, kuponami gier losowych i zakładów wzajemnych, placówkach pocztowych. Z zakazu wyłączono także placówki handlowe w zakładach hotelarskich oraz prowadzące działalność w zakresie kultury, sportu,

oświaty, turystyki i wypoczynku oraz placówki organizowane wyłącznie na potrzeby festynów, jarmarków i innych imprez okolicznościowych.

W niedziele zakupy można zrobić również w placówkach handlowych na dworcach, w portach i przystaniach morskich, w portach lotniczych, w strefach wolnocelowych, w środkach komunikacji miejskiej, autobusowej, kolejowej, rzecznej, morskiej i lotniczej, a także na morskich statkach handlowych, statkach powietrznych, platformach wiertniczych.

Co o zakazie handlu myślą Polacy? Okazuje się, że opinia zależy od... zasobności portfela i miejsca zamieszkania. Tak przynajmniej wynika z raportu Santander Consumer Bank „Polaków portret własny”. Okazuje się, że mamy w Polsce dwie grupy osób o przeciwnych poglądach w sprawie ograniczenia handlu w niedzielę.

OSOBY W WIEKU 60-70 LAT, Z WYKSZTAŁCENIEM PODSTAWOWYM I ŚREDNIM ORAZ POLACY, KTÓRYCH DOCHÓD MIESIĘCZNY NETTO MIEŚCI SIĘ W PRZEDZIALE 1000-1999 ZŁ GODZĄ SIĘ Z ZAKAZEM HANDLU I ZAPEWNIĄ, ŻE IM TO NIE PRZESZKADZA (63 PROC.). TO Z REGUŁY MIESZKAŃCY MNIEJSZYCH MIEJSCOWOŚCI. NATOMIAST OSOBY Z DOCHODAMI POWYŻEJ 4000 ZŁ (61,4 PROC.) I MIESZKAJĄCE W DUŻYCH MIASTACH (61,3 PROC.) TWIERDZĄ, ŻE ZAKAZ HANDLU BARDZO UTRUDNIA IM ŻYCIE.

PiS jest bliżej do pierwszej grupy, a rząd myśli uszczelnieniu przepisów, m.in. przez wyeliminowaniu sieci „udających” w niedziele placówki pocztowe, jak Żabka czy ABC. Z drugiej strony planowane są ułatwienia dotyczące małych, rodzinnych sklepów, w których obecnie w niedziele handlować może tylko właściciel. Po zmianach za ladą mogliby stać członkowie jego rodziny. Inny pomysł to otwarcie sklepów w wakacyjne niedziele w kurortach żyjących z turystów.

Co na temat zamkniętych sklepów sądzą internauci? Zapytaliśmy ich, czy uważają, że zakaz handlu w niedzielę

z 2019 i jego zaostrzenie od 2020 jest dobrym rozwiązaniem. Mamy takie wyniki: To dobre rozwiązanie, jestem na TAK — uważa 35, 59 proc. To złe rozwiązanie, jestem na NIE — 53, 59 proc. Jest mi to obojętne — 10, 51 proc.

A tak nasi czytelnicy uzasadniali swój wybór:

Mazur: — I bardzo dobrze. Wreszcie się to cywilizuje i pozwoli wchodzi standardy właściwe dla rozwiniętych gospodarek zachodnich, a odchodzą neokolonialne. Jeden dzień w tygodniu bez tego szaleństwa będzie z korzyścią dla wszystkich i nie chodzi tu o jakiegokolwiek względy ideologiczne czy religijne. Na zachód od naszej granicy jest to standard od lat (nawet nie pamiętam od kiedy, bo jak sięgnę własną pamięcią to chyba od zawsze) i jest dobrze. A jeśli ktoś nie odróżnia kwestii zakupu glazury, ciuchów czy czort wie jeszcze czego w niedzielę od usług publicznych typu transport, służba zdrowia, apteka etc, to znaczy, że ma problemy z postrzeganiem rzeczywistości. A restauracje... nie zauważyłem, żeby to zasadniczo wpłynęło na frekwencję, chyba że na fast foody ale w tym przypadku, to akurat wszystkim to wydajnie na zdrowie.

Za: — Kiedyś sklepy w sobotę były zamykane o godzinie 13, a niedziele były zamknięte i nikt nie umarł. Wszystko przez duże sklepy typu Tesco, Biedronka. Były tylko małe sklepy i każdy kupił w nich wszystko, co potrzebował. Przez duże sklepy ludzie stali się wygodni i zamiast zaopatrzyć się w to, co potrzebują w sobotę, to biegają po sklepach w niedzielę, jakby wtedy



ZA ZŁAMANIE ZAKAZU HANDLU W NIEDZIELE GROZI KARA W WYSOKOŚCI OD 1 TYS. ZŁ DO 100 TYS. ZŁ, A PRZY UPORCZYWYM ZŁAMANIU USTAWY - KARA OGRANICZENIA WOLNOŚCI.

wszystko było za darmo. Jestem za tym, żeby wszystko w niedzielę było zamknięte, wszyscy nauczyliby się tego, że kiedyś ludzie też musieli sobie dać radę, gdy sklepy w niedzielę były zamknięte.

Anonimowy nick: — Dyskryminacja innych zawodów, które w niedzielę pracują. Niedziela jest najlepszym dniem, by się wybrać na zakupy. Po wprowadzeniu zakazu handlu upadło już 16 tys. małych sklepików w Polsce. Premier Mateusz Morawiecki chciał, aby ograniczenie handlu pomogło im rosnąć wsilę...

Aleksandra Tchórzewska

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl



NIE PODOBA MI SIĘ

Pamiętam z dzieciństwa zamknięte sklepy w niedzielę. Ale pamiętam też szare domy i dwa kanały w telewizji. Czasy się zmieniają. Ułatwiamy sobie życie. Albo utrudniamy, gdy chodzi o zakaz handlu w niedzielę. Nie podoba mi się wtrącanie w życie rodzinne Polaków. Nie podoba mi się też ochrona praw nielicznych... czyli handlowców. Tylko. Bo można mnożyć zawody, których pracownicy muszą pracować w niedzielę tylko

dlatego, żeby komfort życia innych nie był obniżony. Oni także mają rodziny i zapewne chcieliby z nimi spędzać wolny czas. Ale nie mogą... bo kasjerka z supermarketu musi tego dnia iść do kina z dziećmi. A kto jej ten bilet sprzeda? Kto uprzyję popcorn? Kto ją dowiezie autobusem? Batwan Olaf?

Ada Romanowska



TO DOBRY POMYSŁ

Dla mnie zakaz handlu w niedzielę to bardzo dobry pomysł. Bo przywrócił choć trochę, zatracony sens niedzieli jako rodzinnego, czy jak kto woli towarzyskiego dnia. I nie było żadnego końca świata. Okazało się, że bez kupowania w niedzielę da się normalnie żyć. Problemem jest dla mnie raczej to, że zakaz niedzielnej handlu jest połowiczny. Uważam bowiem, że nie ma żadnego powodu, żeby pracownik kawiarni czy

stacji benzynowej w niedzielę pracował, a kasjerka w sklepie nie. Pracować powinni tylko ci, którzy naprawdę muszą. Choć to też jest trudne do uchwycenia.

A kiedy tak słucham ortodoksyjnych zwolenników przywrócenia niedzielnej handlu, to wydaje mi się, że dla wielu z nich problemem nie jest kwestia kupowania, ale tego, że nie wiedzą, co mają zrobić w niedzielę z wolnym czasem.

Igor Hrywna

KIEDY WZIAĆ URLOP W 2020 ROKU?

WYPOCZYNEK \\ Kalendarz nie jest dla nas łaskawy: aż 6 dni ustawowo wolnych od pracy wypada w weekend. Jednak i tak łącząc inne dni wolne z urlopem, można mieć np. bardzo długi weekend. Podpowiadamy, kiedy wziąć urlop, by odpoczywać jak najdłużej.

Patrząc przez pryzmat psychologii człowieka, dni wolne od pracy dają takie korzyści społeczne, że pracownicy czują się lepiej i są bardziej wypoczęci. Są zdrowsi, mniej zestresowani i może się to przełożyć na lepszą jakość pracy — mówi dr Waldemar Kozłowski, ekonomista z UWM.

Dlatego warto mieć na uwadze fakt racjonalnego gospodarowania dniami wolnymi, aby odpowiednio rozlokować swoje zadania w czasie, biorąc pod uwagę kalendarz świąt. Jeśli ktoś sprytnie zaplanował urlopy w 2019 roku mógł cieszyć się aż siedmioma długimi weekendami i prawie 30 dniami bez pracy. Niestety 2020 rok nie będzie już dla nas tak łaskawy, bo aż 6 dni ustawowo wolnych od pracy wypada w weekend. Okazje do dłuższego odpoczynku będziemy mieli tylko w styczniu (6 dni), kwietniu (3 dni), maju (3 dni), czerwcu (4 dni), listopadzie (9 dni) i grudniu (3 dni).

STYCZEŃ

Okazja do dłuższej przerwy od pracy pojawia się już na początku roku. Nowy Rok wypadł w środę. Jeśli wzięliśmy 2 dni urlopu (czwartek i piątek), połączą się one z weekendem. A w poniedziałek 6 stycznia świętujemy Trzech Króli. Da nam to aż 6 dni wolnego od pracy.

KWIECIEŃ

Następna okazja do odpoczynku pojawi się dopiero w kwietniu. Odpoczynek zaczynamy od soboty (11 kwietnia), w niedzielę mamy Wielkanoc, a następnie Wielkanocny Poniedziałek. Dzięki temu możemy liczyć na trzy dni wolnego.

MAJ

W maju 2020 roku czekają nas trzy dni wolnego. Święto pracy wypada w piątek 1 maja. Uchwalenie Konstytucji 3 Maja świętujemy w niedzielę. 2 maja to też święto, Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej, który wypada w sobotę. W dzień powszedni nie byłby dniem wolnym.

CZERWIEC

W czerwcu możemy liczyć na 4 dni wolne. W czwartek (11 czerwca) obchodzimy święto Bożego Ciała, w piątek bierzemy urlop i czekamy cierpliwie na sobotę i niedzielę.

LISTOPAD

Najdłuższą okazję do odpoczynku w 2020 roku daje nam listopad. Jeżeli wykorzystamy 4 dni urlopu, będziemy mogli cieszyć się aż 9 dniami wolnymi. Święto Niepodległości obchodzimy w środę. Aby cieszyć się 9 dniami wolnego wystarczy wykorzystać po dwa dni urlopu przed i po 11 listopada.



Święto Niepodległości obchodzimy w tym roku w środę. Aby cieszyć się 9 dniami wolnego, wystarczy wykorzystać po dwa dni urlopu przed i po 11 listopada

GRUDZIEŃ

Ostatnia okazja nadarzy się wraz ze świętami Bożego Narodzenia, ale liczyć możemy tylko na 3 dni wolnego. Pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia świętujemy w piątek.

Zapytaliśmy naszych czytelników w internetowej sondzie, czy planując urlop uwzględniają dni ustawowo wolne od pracy?

Tak odpowiedziało 54,9 proc. ankietowanych, a 45,1 proc. nie bierze ich pod uwagę. Z czego może wynikać taki podział głosów?

— Istnieją dwa różne podejścia do pracy. Pierwsze, ame-

rykańskie, brzmi „żyję, żeby pracować”. Ludzie chcą jak najwięcej zarobić. Natomiast u nas króluje podejście europejskie, środkowo-wschodnie, które mówi „pracuję, żeby żyć”. To powoduje, że my tak naprawdę szukamy rozwiązań, żeby jak najmniej się napracować, a jak najwięcej zarobić, albo jak najwięcej odpoczywać. Z perspektywy pracownika wiadomo, że szuka jak najwięcej możliwości, aby przedłużyć sobie urlop, czy wyjechać na jakiś dłuższy odpoczynek. Z punktu widzenia pracodawcy to bywa różnie, zależy od branży. Jeśli mówimy o gastronomii to

pracodawca chciałby, żeby pracownicy przychodzili do pracy w święta, bo wtedy mają największe obroty. A pracownicy z kolei chcieliby mieć wtedy wolne. Pojawia się konflikt interesów — mówi dr Waldemar Kozłowski, ekonomista z UWM.

Jednak nie we wszystkich zawodach pracownicy mogą liczyć na długie weekendy i święta. Trudno bowiem, aby z powodu święta przestała działać komunikacja, służba zdrowia czy inne instytucje użyteczności publicznej. Większość zatrudnionych tam osób pracuje normalnie, zgodnie z wcześniej ustalonym harmonogramem zadań. Dlatego tak ważne jest racjonalne gospodarowanie dniami wolnymi i planowanie urlopów w danym roku z wyprzedzeniem i uwzględnieniem nie tylko stanowiska pracy, ale i dobrej firmy.

W przypadku, kiedy święto przypada w sobotę, pracownik ma prawo do dodatkowego dnia wolnego. W 2020 roku będą dwa święta, które przypadają w sobotę. W związku z tym pracownicy zyskają dodatkowo 2 dni wolne od pracy.

W 2020 roku 104 dni to weekendy. Razem z dniami świątecznymi daje nam to 111 dni odpoczynku. W skali całego 2020 roku wolne stanowi 37 proc. dni. Jakże ma to znaczenie dla gospodarki?

— Z punktu widzenia gospodarki, im więcej wolnego, tym gorzej. W kalendarzu mamy

bardzo dużo świąt, niedziel i innych dni wolnych. Jeśli dodamy do tego dni przed, po, czy pomiędzy świętami, w których nie pracuje gospodarka, to ta lista się nam wydłuża. A trzeba przyznać, że nie jesteśmy krajem, którego na to stać. Kiedy mniej pracujemy PKB jest niższe, a to nie jest dobry symptom — mówi dr Waldemar Kozłowski, ekonomista z UWM.

Milena Siemiątkowska

DNI USTAWOWO WOLNE OD PRACY W 2020 R.:

Nowy Rok (1 stycznia) - środa
Święto Trzech Króli (6 stycznia) - poniedziałek

Niedziela Wielkanocna (12 kwietnia)

Poniedziałek Wielkanocny (13 kwietnia) - poniedziałek

Święto Pracy (1 maja) - piątek
Święto Konstytucji 3 Maja (3 maja) - niedziela

Zestanie Ducha Świętego (31 maja) - niedziela

Boże Ciał (11 czerwca) - czwartek

Święto Wojska Polskiego, Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny (15 sierpnia) - sobota

Wszystkich Świętych (1 listopada) - niedziela

Święto Niepodległości (11 listopada) - środa

Boże Narodzenie (25 grudnia i 26 grudnia) - piątek i sobota

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

KONDOLENCJE

Panu

Stanisławowi Szatkowskiemu

byłemu dyrektorowi

Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Olsztynie

wyrazy najgłębszego współczucia po śmierci

Brata

składa

Gustaw Marek Brzezina
Marszałek Województwa
Warmińsko-Mazurskiego

ORSZAK TRZECH KRÓLI

Po raz siódmy w Olsztynie przejdzie w poniedziałek 6 stycznia Orszak Trzech Króli. Poprzedzi go Msza Święta w konkatedrze św. Jakuba w Olsztynie o godz. 11.00, której będzie przewodniczył metropolita warmiński, arcybiskup Józef Górzyski.

Orszak azjatycki — Melchior z parafii św. Józefa wyruszy o godz. 11:00 i będzie szedł ulicami: Jagiellońską, Wojska Polskiego, Partyzantów. Marii Curie-Skłodowskiej i 11 Listopada.



Orszak europejski — Baltazar z parafii M.B. Saletyńskiej ruszy po mszy świętej, która

rozpocznie się o godz. 10.00. Będzie szedł ulicami: Morską, Bałtycką (chodnikiem), Kopnicką, Nowowiejskiego, 11 Listopada.

Trzeci z orszaków — afrykański, czyli Kacper z parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa wyruszy po nabożeństwie, które zaplanowano na godz. 11.00. Przejdzie ulicami: Kopernika, Mickiewicza, Dąbrowszczaków, Mrongowiusza i 11 Maja.

Wspólne przejście orszaków zaplanowano na godz. 12.00. Rozpocznie się na placu Jana

Pawła II, a następnie Olsztyński Orszak Trzech Króli przejdzie al. Piłsudskiego (mansiony: Spotkanie królów, Pałac Heroda, Spotkanie pasterzy) i Pl. Solidarności (mansion: Złożenie darów), gdzie na godz. 13.15 zaplanowano wspólne kołędowanie oraz rozstrzygnięcie konkursu „Anielska rodzina”.

Podczas Olsztyńskiego Orszaku Trzech Króli będzie można wesprzeć dobrowolną ofiarą powstające olsztyńskie hospicjum dla dzieci.

lub

MARCEL TROPI RODZINNĄ HISTORIĘ

WCZORAJ I DZIŚ \\ Urodził się w Niemczech, mieszka w Irlandii, a jego babcia pochodziła spod Olsztyna. Przez pół roku był miejskim pisarzem w Olsztynie. Teraz pisze nową książkę. O Marcelu Kruegerze pisze historyk dr Jan Chłosta.

Zanim, 42-letni Marcel Krueger, pochodzący z Solingen w Niemczech, w maju 2019 roku został pisarzem miejskim w Olsztynie, odwiedził kilka razy nasze miasto. Z południową Warmią był związany rodzinnie. W Łęgajnach, w polskiej rodzinie, przyszła na świat jego babcia Cecylia Barabasz. 10 lutego 1945 r. 21-letnia Cecylia z innymi dziewczętami została deportowana przez Rosjan do pracy przy odbudowie zniszczonego przez Niemców Związku Radzieckiego.

KATORŻNICZA PRACA W GULAGU

Przebywała aż cztery lata za Uralem, tam gdzie Europa styka się Azją, w gulagach pod Swierdłowskiem, teraz znów noszącą dawną nazwę Jekaterynburg. Pracowała przy wyładunku węgla z pociągów, wyrębie lasu, budowie dróg, także w kółchozie. Przeżyła głód, dotkliwe mroźne zimy i katorżniczą pracę w ciągłym niedostatku. Wiele kobiet nie wytrzymało tej poniewierki. Zakończyły życie tam, z daleka od stron rodzinnych.

Marcel Krueger opisał tamte trudne lata w książce „Z Prus Wschodnich do Gulagu. Z podróży śladami mojej babci”. Tekst napisany przez Kruegera w języku angielskim został wydrukowany w 2017 r., a dwa lata później ukazała się, przełożona przez Holgera Hanowella, wersja niemiecka. Autor zapowiedział edycję polską. Opisał — opowiedziane mu przez babcię w dzieciństwie — tamte okrutne przeżycia. Uzupełnił je rozmowami z innymi deportowanymi kobietami w Niemczech i Polsce, między innymi z Gertrudą Moritz ze Stawigudy pod Olsztynem. Isam pojechał — w XXI wieku w komfortowych warunkach — śladami babci na Wschód. Swoją podróż do Jekaterynburga zestawiał z katorżniczą deportacją babci, męką jazdy w bydlęcych wagonach bez ciepłej strawy w nadzwyczaj prymitywnych warunkach, pod nadzorem żołnierzy sowieckich z przygotowanymi do wystrzału karabinami. Te osobliwe podróże dzieliło aż 71 lat i znaczne zmiany cywilizacyjne w Rosji.



Marcel Krueger podczas pobytu w Olsztynie

Pozwoliło mu to na opisy wielu ważnych wydarzeń historycznych w życia Polaków, jak powstanie warszawskie i współczesny Olsztyn oraz Rosjan z lat bezpośrednio po zakończeniu wojny. Zanotował rozmowy przeprowadzone ze zwykłymi ludźmi. Starał się być bezstronny w opisywaniu tego, co zobaczył i usłyszał. Relacje wzbogacał krótkimi fragmentami opracowań innych autorów. Wiele miejsca poświęcił ofiarom stalinizmu z dawnych obozów przymusowej pracy.

Autor nie ukrywał podziwu dla postawy babci, młodej wtedy kobiety. To babcia — w książce nazwana po prostu Cylla — zdecydowała się zastąpić matkę, którą funkcjonariusze NKWD

chcieli zabrać z gospodarstwa w Łęgajnach do pracy. Miała to być praca przez dwa dni w Morągu. Cecylia uchroniła w ten sposób matkę przed deportacją na wschód. Adwa dni rzekomo lekkiej pracy zmieniły się w cztery lata katorżniczej roboty. Wnuk potraktował to jako bohaterstwo.

Marcel zapamiętał też jej wyjątkowe przywiązanie i dbałość niego, jego wychowanie i o to, by dobrze jadł.

ZBIERAŁ MATERIAŁY DO KSIĄŻKI

Czy zaprezentowana skróto książka zdecydowała o przyznaniu właśnie Marcelowi Kruegerowi stypendium Niemieckiego Forum Europy Środkowej i Wschodniej i zostanie w maju tego roku pisa-



Cylla z wnukiem, małym Marcellem, lata 80.



Książka Marcela Kruegera o losach babci

rzem miejskim w Olsztynie? Być może.

Co prawda od kilku lat Marcel mieszka z rodziną w Irlandii i opublikował wiele korespondencji o Irlandii w niemieckiej czasopiśmie. Przyznane stypendium pozwoliło mu na poznanie spraw Olsztyna oraz zebranie materiałów do kolejnej książki o południowej Warmii.

Okazało się, że przyrodnim bratem jego babci Cylla był Franciszek Nerowski (1911-1942), związany z przedwojennym ruchem polskim na tych ziemiach. Od 16 lutego 1935 r. Nerowski był członkiem Związku Polaków w Niemczech. Brał też udział w działalności Związku Towarzystw Młodzieży w Prusach Wschodnich. Wrośł w kulturę polską i brał udział w przedstawieniach amatorskiego teatru, prowadzonego w Olsztynie przez Władysława Pieniężnego. Wspomagał też etnografa Augustyna Steffena w zbieraniu materiałów rodzimego folkloru. Jakiś czas pracował w Banku Ludowym w Olsztynie, potem w Banku Słowiańskim w Berlinie. Od 10 stycznia 1936 r. członkiem Związku Polaków był również jego starszy brat Otton.

W środowisku Polaków w Olsztynie Franciszek Nerowski uchodził za narzeczonego Pelagii Stramkowskiej (1915-2006), prowadzącej księgarnię „Gazety Olsztyńskiej”. Objęła to stanowisko po ukończeniu jednego z turnusów Uniwersytetu Ludowego w Dalkach pod Gnieznem. Nerowski znalazł się na wspólnej fotografii uczestników jubileuszowych uroczystości 1 kwietnia 1936 roku z okazji 50-lecia wydania pierwszego numeru „Gazety Olsztyńskiej”. Z pewnością na jubileusz zabrała go narzeczoną. Na zdjęciu jest schowany za plecami innych Polaków w ostatnim rządzie.

Gdy w 1974 roku zacząłem interesować się przedwojennym wydawnictwem Pieniężnych, pani Pelagia prowadziła księgarnię z artykułami piśmiennymi przy ulicy Lanca w Olsztynie. Rozmawiałem z nią o przedwojennych losach. Wspominała Nerowskiego. Zapewne była z nim zaręczona, bo między sobą mówili o wspólnym życiu.

DZIAŁAŁ W WYWIADZIE

Od 1937 r. Franciszek Nerowski służył w Wehrmachcie. Wcześniej został wciągnięty przez polski wywiad wojskowy do współpracy. Nadano mu pseudonim „Półny” i był związany z ekspozyturą wywiadu „Bombajn”, która znajdowała się w Szczecinie. Miał oddać znaczne zasługi sprawie polskiej. We wrześniu 1939 r. brał udział w wojnie polsko-niemieckiej. Ponoć wtedy dokumenty szczecińskiej ekspozytury miały wpaść w ręce Niemców. Stąd w październiku 1940 r. — gdy przebywał na urlopie — został aresztowany i został osadzony w więzieniu śledczym w Olsztynie, następnie przetransportowany do Berlina. Tam wyrokiem sądu wojennego skazany na karę śmierci. Wyrok śmierci wykonano w Brandenburgii przez ścięcie gilotyną.

W NIEMIECKIM MUNDURZE PO POLSKU

We wrześniu tego roku przekazałem miejskiemu pisarzowi Olsztyna, przygotowującemu książkę o Nerowskim, zapis olsztyńskiego konsula Bohdana Jałowickiego z 8 kwietnia 1937 r. skierowany do Poselstwa RP w Berlinie.

Raport ten odnalazłem w warszawskim Archiwum Akt Nowych. Odnosił się do incydentu w restauracji „Pod Starym Wiedniem” w Olsztynie.

Konsul donosił w nim, że Franciszek Nerowski, dawny pracownik miejscowego Banku Ludowego, a obecnie żołnierz Reichswehry, będąc na urlopie w mundurze w towarzystwie czterech osób (wśród nich byli Jan Lubomirski i niejaki Stola z Gilaw pod Olsztynem) w restauracji „Pod Starym Wiedniem” rozmawiali między sobą po polsku.

Na to karczmarz zbliżył się do podoficera siedzącego przy innym stoliku i powiedział mu o tym. Na to podoficer przywołał Nerowskiego i zaczął pytać, dlaczego rozmawia — będąc w niemieckim mundurze — po polsku. Nerowski odpowiedział, że rozmawia ze znajomymi, którzy są Polakami, zresztą on także należy do mniejszości polskiej w Niemczech. Podoficer oświadczył, że współtowarzysze mogą mówić po polsku, lecz on, jako żołnierz niemiecki, powinien im odpowiadać po niemiecku. Następnie wylegitymował wszystkich.

Po jakimś czasie podoficer jeszcze raz wezwał Nerowskiego i kategorycznie zabronił mu mówić po polsku. Może mówić „po mazursku, ale nie literackim językiem polskim, bo to jest mowa zdradziecka i łączy się ze szpiegostwem”. Na to Nerowski miał powiedzieć, że „nie jest żadnym szpiegiem i że o sprawie przedstawi tam, gdzie trzeba”. Tymczasem podoficer zatelefonował do koszar Hindenburga nad Jeziorem Długim, aby wezwać patrol wojskowy. Wezwani żołnierze zabrali Nerowskiego na wartownię koszar. Tam spisano protokół zajścia. W protokole odnotowano czas przyjazdu Nerowskiego do Olsztyna, nazwiska osób, z którymi się spotykał i lata pracy w olsztyńskim Banku Ludowym. Na tym sprawę zakończono.

Jestem przekonany, że Marcel Krueger napisze o swym krewnym również interesującą książkę.

Jan Chłosta

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

NIE CHCĄ TEJ FIRMY U SIEBIE

KONFLIKT\\ Mieszkańcy Pieniężna i okolic są zaniepokojeni tym, że do miejscowości, w której mieszkają, trafiają odpady z oczyszczalni ścieków w innych częściach kraju. Burmistrz tymczasem uspokaja: - To wzbudzanie niepotrzebnych emocji.

Tak burmistrz Pieniężna dba o nasze środowisko, nasze zdrowie, pozwalając na zwożenie z całej Polski odpadów z oczyszczalni ścieków. A podobno firma prowadząca tę działalność planuje dalsze inwestycje na terenie naszej gminy — napisał w e-mailu do redakcji jeden z naszych czytelników.

W tej sprawie na swoim profilu Facebookowym Kazimierz Kiejdo, burmistrz Pieniężna, wydał specjalne oświadczenie.

— W ostatnich dniach w naszej przestrzeni publicznej pojawia się wiele informacji dotyczących działalności gospodarczej spółki — czytamy. — Z przykrością stwierdzamy, że część z nich jest nieprawdziwa, mająca na celu wyłącznie wzbudzanie niepotrzebnych emocji. Z tego względu chciałbym przedstawić rzeczową i źródłową informację.

Jak czytamy w komunikacie, w 2012 roku, gmina jako właściciel wysypiska w Żugieniu, dostała nakaz jego zamknięcia i rekultywowania. Została opracowana dokumentacja projektowa — wartość tego zadania oszacowano na 1,8 mln zł. W tym czasie żadne unijne dofinansowania na ten cel nie były dostępne.

— Następnie, po przeprowadzeniu analizy rynkowej zdecydowałem się podjąć współpracę w tym zakresie z firmą, która podjęła się wykonania zadania za łącz-



Burmistrz Kazimierz Kiejdo: Część informacji jest nieprawdziwa i ma na celu wzbudzanie niepotrzebnych emocji

ną kwotę około 150 tysięcy złotych — wyjaśnił Kiejdo. — Spółka wystąpiła do gminy z wnioskiem o wydzierżawienie gruntów w sąsiedztwie wysypiska celem prowadzenia działalności gospodarczej po-

legającej na przetwarzaniu odpadów innych niż niebezpieczne (niezbędnej w prowadzeniu rekultywacji naszego wysypiska oraz w celach zarobkowych).

Gospodarz Pieniężna za-



Z INICJATYWY
MIESZKAŃCÓW 7
GRUDNIA ZAKŁAD
ZOSTAŁ PONOWNIE
SKONTROLOWANY.
NA WYNIKI PRAC
SPECJALISTÓW
TRZEBA POCZekać.

znaczył, że spółka uzyskała wszelkie niezbędne decyzje i pozwolenia, m.in. starosty braniewskiego.

— Dzięki temu rozwiązaniu, koszt, jaki poniosła gmina za rekultywację, był bardzo niski i gmina nie musiała zaciągać kredytów, których spłata rozłożona byłaby na wiele lat — podkreślił burmistrz. — Rekultywacja wysypiska została zakończona. Aktualnie prowadzony jest obowiązkowy monitoring: badania gleby, wody.

Firma w sąsiedztwie nadal dzierżawi od gminy grunty. Umowa jest zawarta do 2023 roku. Prowadzi tam działalność gospodarczą — odbiera i przetwarza między innymi

odpady z miejscowej oczyszczalni ścieków po preferencyjnych cenach.

— Trwały również rozmowy o odbieraniu szkła, papieru i bioodpadów z terenu naszej gminy w przyszłym roku, co umożliwiłoby zatrzymanie galopujących stawek opłat za śmieci — dodał Kiejdo. — Podkreślam, że proces przetwarzania odpadów był wielokrotnie kontrolowany przez Wojewódzką Inspekcję Ochrony Środowiska. Nigdy nie stwierdzono istotnych nieprawidłowości. Natomiast w związku z docierającymi od mieszkańców Kolonii Żugienie informacjami dotyczącymi m.in. uciążliwości prowadzonej działalności oraz w reakcji na ich sygnały zorganizowałem spotkanie mieszkańców z przedstawicielami firmy, żeby omówić sytuację i wypracować rozwiązania. Przebieg spotkania był bardzo burzliwy, mało merytoryczny i nie przyjęto na nim żadnych ustaleń.

Z komunikatu wynika, że 7 grudnia z inicjatywy mieszkańców zakład został ponownie skontrolowany. Przez wiele godzin pracowali w nim technicy kryminalistyczni policji, inspektorzy Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska oraz sanepidu. Na wyniki ich prac trzeba jednak poczekać.

— Wiadomo, że w miejscach, które wskazywali mieszkańcy w toku oględzin, nie odnaleziono odpadów

niebezpiecznych czy takich, co do których przetwarzania firma nie ma uprawnień — podkreślił burmistrz Pieniężna. — Ta kontrola była doraźna. Wiadomo już, że zostanie przeprowadzona kontrola kompleksowa, która potrwa do połowy stycznia. Jej wyniki powinny dać rzetelny obraz sytuacji w omawianym miejscu. W zależności od wyników kontroli będziemy odpowiednio reagować.

Samorządowcy przeprowadzili z mieszkańcami Kolonii Żugienie wiele rozmów i konsultacji, z których jednoznacznie wynika, że prowadzona działalność jest dla nich uciążliwa ze względu na nieprzyjemny zapach.

— Wsluchując się w głos opinii publicznej zdecydowano, że umowa dzierżawy ze spółką nie zostanie przedłużona; zostaną podjęte próby rozwiązania obowiązującej umowy; w sytuacji, gdyby kontrole i wszczęte dochodzenie ujawniły nieprawidłowości, dałyby podstawę do natychmiastowego rozwiązania umowy dzierżawy — czytamy w komunikacie opublikowanym przez burmistrza Pieniężna.

Lukasz Razowski

Masz pytanie do autora? Pytaj: l.razowski@gazetaolsztynska.pl

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

GMINA ŻĄDA OD WYKONAWCY BLISKO MILIONA ZŁOTYCH KARY

Niemal milion złotych kary ma zapłacić gminie Pasłęk konsorcjum firm, które miało zmodernizować mury obronne miasta. Wykonawca nie wywiązał się jednak z umowy.

Modernizacji murów obronnych to jednak z największych inwestycji w Pasłęku. Umowa z wykonawcą — przypomnijmy — została podpisana 24 czerwca. Jesienią okazało się, że stan prac jest niepokojący. Pomimo wielu starań oraz deklarowanej przez samorząd woli współpracy i pomocy w realizacji inwestycji, miejscowi urzędnicy uznali, że realne jest zagrożenie niedotrzymania warunków umowy — terminu

wykonania III etapu zadania do końca grudnia.

Podczas sesji rady miejskiej w Pasłęku burmistrz Wiesław Śniecikowski poinformował radnych, że pod koniec października konsorcjum firm zajmujące się modernizacją murów przedstawiło program naprawczy. Nadzór inwestorski odrzucił jednak zaproponowany plan, wskazując na błędy, zbyt małą liczbę zatrudnionych pracowników oraz brak aktualnego harmonogramu

rzeczowo-finansowego prac.

— 12 listopada zorganizowaliśmy spotkanie, w którym udział wzięli społeczny opiekun zabytków, przewodniczący Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Pasłęku, sekretarz gminy, kierownik referatu BGK, skarbnik gminy, kierownik referatu EPIRG, radcy prawni urzędu, inspektor referatu BGK oraz przedstawiciele nadzoru — poinformował burmistrz. — Na spotkania ustalono, że mając na uwadze

zaawansowanie prac oraz nie realizowanie przez konsorcjum umowy, należy od niej odstąpić.

Pismo informujące o odstąpieniu od umowy zostało wysłane do wykonawcy. Termin przekazania gminie Pasłęk placu budowy wyznaczono na 25 listopada 2019 r. Niestety wykonawca nie zdemontował rusztowania oraz nie uporządkował placu budowy, co wykluczyło możliwość wykonania inwentaryzacji placu budowy.

— W kolejnym piśmie wezwaliśmy wykonawcę do zdemontowania stojących rusztowań, zdjęć folii okrywających mury oraz przywrócenia terenu wokół murów do stanu pierwotnego — dodaje Śniecikowski. — Wyznaczono również termin wykonania tych prac.

Ponadto w związku z odstąpieniem od umowy gmina Pasłęk w piśmie skierowanym do konsorcjum, działając na podstawie zapisów umowy,

wezwała wykonawcę do dobrowolnej zapłaty kary umownej w kwocie 948 330 zł w terminie do 9 grudnia 2019 r.

— W razie braku możliwości zapłaty we wskazanym terminie poproszono o złożenie oświadczenia o odmowie możliwości zaspokojenia roszczenia gminy Pasłęk lub przedstawienia propozycji ewentualnej ugody — podkreśla burmistrz.

Do sprawy wrócimy.

raz

ARI WRÓCIŁA PO 55 DNIACH TUŁACZKI

ZWIERZĘTA \\ Przeraza je huk petard i fajerwerków. Podczas naszych noworocznych zabaw psy wpadają w panikę i często uciekają. Tak jak Ari, która po ubiegłorocznym sylwestrze błąkała się przez 55 dni. Została znaleziona 140 kilometrów od domu!

Ari wychowywała się w szczęśliwym domu od szczeniaka. Miała być prezentem dla dziadka, ale rodzina zakochała się w niej od pierwszego wejrzenia i została z nimi na zawsze. Opiekunowie od początku wiedzieli, że sunia boi się huków wystrzałów. Dlatego też przed sylwestrem 2018 roku wywieźli ją z Białegostoku do domu na wsi pod miastem. Tam miała bezpiecznie przeczekać huczne, miejskie powitanie nowego roku. Ale już dwa dni przed sylwestrem, w nocy z 28 na 29 grudnia w podbiałostockiej wsi huknęło petardami tak głośno, że Ari uciekła.

— Tak się przestraszyła wieczorem fajerwerków, że musiała przeskoczyć przez płot, bo bramka ogrodzonego podwórka była zamknięta — mówi Iwona Pieczarka, właścicielka. — A wcześniej, nawet gdy bramka była zamknięta, nie wychodziła poza posesję. Ona nigdy wcześniej nam nie uciekła. Musiała się bardzo wystraszyć. Natychmiast rozpoczęliśmy poszukiwania. Jeździliśmy po wsi, po okolicznych lasach i drogach. Najbardziej baliśmy się, żeby nie wpadła we wnyki. Liczyliśmy na to, że wróci, bo dobrze znała okolicę. Często bywaliśmy tam razem z nią u teściów na wsi.

Ale Ari nie wróciła. Rodzina rozpoczęła akcję w internecie,



Owczarek belgijski, 8-letnia Ari, uciekła, bo wystraszyła się fajerwerków



Ukochany pies na rysunku synka pani Iwony

objechała wszystkie pobliskie schroniska dla zwierząt w Białymstoku, Wasilkowie, Sejnach. Intensywne poszukiwania trwały przez dwa tygodnie, łącznie z plakowaniem okolicy i wyznaczeniem nagrody za odnalezienie psa. Nie było żadnego odzewu, nawet jednego telefonu.

— Nikt się na nasz apel nie zgłosił — wspomina pani Iwona. — Powoli traciliśmy nadzieję na to, że Ari do nas wróci. Myśleliśmy, że albo nie żyje, albo ktoś ją przygarnął.

Jak się później okazało, jednak ktoś ją znalazł! Ale musiało najpierw minąć 55 dni!

— Byłam akurat w szpitalu w Warszawie z naszym młodszym, czteroletnim synem na badaniach, gdy mąż do mnie zadzwonił i powie-

dział, że ktoś znalazł naszą Ari w Piszcu, aż 140 kilometrów od domu! — opowiada pani Iwona. — Pani, która się nią zaopiekowała, wysłała nam zdjęcia i to była ona! Cała, zdrowa i w całkiem dobrej kondycji.

Nie wiadomo, gdzie była i co robiła Ari przez te 55 dni, ani, jak pokonała kilometry dzielące Białystok od Piszca. Na szczęście trafiła tam na panią Sylwię ze Straży Ochrony Przyrody i Praw Zwierząt. To ona zauważyła błąkającego się psa na jednym zosiedli, przesiadującym często niedaleko jej klatki schodowej i zainteresowała się nim. Tak po ludzku...

— Zaopiekowała się psem, nakarmiła go i zabrała do domu — mówi Aldona Nowakowska ze straży w Dąb-

równie. — Sunia miała przez cały czas założone obrozę chroniącą przed kleszczami i adresatkę z numerem telefonu do opiekunów, która ledwie się już trzymała na jednym sznureczku. Dzięki temu mogła wrócić do opiekunów. Wystarczyło tylko się psem zainteresować. Nasi wolontariusze są wyczuleni na takie sytuacje i dzięki temu pomogli Ari.

Jeszcze tego samego dnia w nocy opiekunowie przyjechali po Ari do Piszca i szczęśliwą zabrali do domu. Podczas powitania płakali wszyscy.

— Mieliśmy ogromne szczęście — mówi Iwona Pieczarka. — Wyrazy wdzięczności po stokroć dla pani Sylwii. Czuliśmy się tak, jakbyśmy odzyskali najbliższego członka rodziny. Tak bardzo chcieliśmy powrotu Ari, że cały czas czekał na nią jej kocyk i miski. Nie chcieliśmy się pogodzić z jej stratą.

Niech ta historia z happy endem (a nie wszystkie przecież tak się kończą) będzie inspiracją dla tych, którzy w karawale odpalają fajerwerki — nie musi być głośno, żeby było fajnie. Zwierzęta i ich opiekunowie na pewno będą wdzięczni.

Barbara Chadaj-Lamcho

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

SUWAK SIĘ NIE DOMYKA?

Tradycji stało się zadość. Kolejne nowe przepisy budzą wątpliwości. Chodzi o obowiązkową jazdę na suwak. A to dlatego, że nie wiadomo kto ma pierwszeństwo.

Złożenie było bardzo słuszne — jazda na suwak i tak była już przez kierowców stosowana (lepiej, lub gorzej, ale jednak), a przepisy, w teorii, powinny zachęcić do tego tych, którzy tej metody nie znali. Jeśli więc jeden z pasów się zamyka, albo na jednym z pasów coś się dzieje (kolizja, przeszkoda) i jest on zablokowany — wówczas szybko pozbywamy się korków. Tyle że w praktyce wszystko znowu wyszło na opak, bo największe wątpliwości budzi kwestia

pierwszeństwa. Wykładnia Ministerstwa Infrastruktury jest prosta. Pierwszeństwo ma kierowca na znikającym pasie. Ale — jak podał „Rzeczpospolita” — prawnicy twierdzą, że jazda na suwak jest wzorowana na rozwiązaniu zastosowanym w art. 18 i 18a prawa o ruchu drogowym, więc suwak wcale nie oznacza pierwszeństwa. Trzecia interpretacja pochodzi od policji, która twierdzi, że wszystko zależy od sytuacji, ale na stronie Komendy Głównej Policji czytamy:

„Zgodnie z nowymi przepisami w warunkach znacznego zmniejszenia prędkości na jezdni z kilkoma pasami ruchu w tym samym kierunku jazdy, w przypadku gdy nie ma możliwości kontynuacji jazdy pasem ruchu z powodu wystąpienia przeszkody na tym pasie ruchu lub jego zanikania, kierujący pojazdem poruszający się tym pasem ruchu nie będzie miał (jak dotychczas) obowiązku ustępowania pierwszeństwa pojazdowi jadącemu po pasie ruchu (mającym kontynua-

cję), na który zamierza wjechać”.

Wyraźnie podkreślono, że: „kierujący pojazdem znajdujący się na pasie, na którym z różnych względów (zanikanie, przeszkoda) nie można kontynuować jazdy, jest w uprzywilejowanej sytuacji i powinien zostać „wpuszczony” przez kierującego jadącego sąsiednim pasem na pas ruchu, na którym kontynuowanie jazdy jest możliwe”.

Ważne jest też dojeżdżanie do końca pasa, który zanika. Z pierwszeństwa nie można



MIESZKAŃCY OLSZTYNA ZWRACAJĄ UWAGĘ NA TO, ŻE SĄ W MIEŚCIE ULICE, GDZIE KARETKA — NAWET PRZY ZASTOSOWANIU KORYTARZA ŻYCIA — I TAK PRZEJEDZIE DOSŁOWNIE NA CENTYMETRY (NP. UL. BAŁTYCKA).

skorzystać, jeśli próbujemy go zmienić np. w połowie. Żeby w ogóle doszło do zastosowania suwaka muszą być jednak spełnione określone warunki. Policja podkreśla, że musi występować znaczne zmniejszenie prędkości, czyli zazwyczaj korek czy kolizja. Drugi warunek to wspomniane dojeżdżanie do końca znikającego pasa. Tyle że — całkiem słusznie — pojawiają się głosy, że to już wielu kierowców nie będzie obchodzić. Za niestosowanie jazdy na suwak grozi od 20 zł do 500 zł mandatu.

Paweł Jaszczanin

NIE MA RZECZY NIEMOŻLIWYCH

LUDZIE \\ Mogłyby z powodzeniem założyć firmę. Są wśród nich emerytki, księgowe, kasjerki, opiekunki szkolne i urzędniczki. W 2019 roku założyły Koło Gospodyń Wiejskich „Luba” w Lubajnach, ale nie wykluczają, że o firmie też pomyślą.

Wszystko zaczęło się od spotkań, na których mieszkanki Lubajna (powiat ostródzki) robiły wieńce dożynkowe i to od razu takie, które zwyciężały w konkursach regionalnych.

— Na początku spotykaliśmy się przy przygotowaniu wieńca na gminne dożynki — mówi Jadwiga. — A to praca od wiosny, bo trzeba przygotować materiał na wieńce i zebrać to, co najpiękniejsze, z pól i łąk. Potem spędziliśmy razem kilkadziesiąt godzin przy tworzeniu wieńca.

Ich wieńce zdobywały najwyższe nagrody kilka lat z rzędu na dożynkach gminnych, powiatowych i regionalnych, a najpiękniejszy wieńec zaprowadził je nawet na Dożynki Prezydenckie w Spale.

Przyszła jednak czas, by rozszerzyć działalność. Pojawiał się taki trend, że koła gospodyń zaczęły powstawać jak grzyby po deszczu. Postanowiły więc sformalizować działalność i tak powstała „Luba”. Przewodniczącą koła jest Joanna Maciejewska, jej zastępcą Danuta Maciejewska, skarbniczką Monika Waśniewska. Do koła należy kilkanaście pań z Lubajna, Nowego Siedliska i Zwierzewa. Panie mają różne umiejętności, a na dodatek świetnie gotują. I to tak dobrze, że ich rola ziemniaczana w sosie kurkowym zwyciężyła w ogólnopolskim konkursie Smaki Regionów. W nagrodę pojechały do Pałacu Prezydenckiego w Warszawie, gdzie upichciły roladę parze prezydenckiej. Jak wspominają to spotkanie?

— Pierwsza dama jest bardzo sympatyczna, kontaktowa, to naprawdę superbabka — mówi Anna Lewandowska. — Była z nami dłużej, bo spotkanie z prezydentem trwało tylko pół godziny, miał tego dnia dużo innych obowiązków. To, co rzuca się w oczy, to że oboje są naprawdę bardzo wysocy... Rozmawialiśmy o idei kół gospodyń wiejskich i bardzo im się ten pomysł spodobał.

Mieszkanki Lubajna podkreślają, że było to bardzo mile i serdeczne spotkanie.

— Bez jakiegoś zadęcia, takie na luzie — dodaje Joanna



Spotkanie w nowej świetlicy na warsztatach przedsięwzięciach

Maciejewska. — Prezydent najbardziej ujął mnie tym, że o swojej żonie mówi „moja Agatka”.

W gronie tych niezwykłych kobiet są Ewa, Danusia, Monika i Katarzyna.

— Ja pochodzę z Lubajna mieszkam tu od urodzenia — mówi Ewa. — Większość mieszkańców znam od dawna, inne panie w naszym kole sprowadziły się do Lubajna.

I to jest taka nasza integracja.

Katarzyna mieszka w Lubajnach od czterech lat, Monika od 20. — Zamieniłyśmy Ostródę na Lubajna i jesteśmy bardzo z tego zadowolone — mówi Monika.

Danusia z kolei to dobry duch tej integracji, mama piątki już dorosłych dzieci, angażuje się na emeryturze w działalność społeczną.

Joasia, Danusia i Ewa cho-

dziły tu wcześniej do szkoły, która przestała istnieć prawie 40 lat temu. Ostatni rocznik opuścił szkolne mury w 1981 roku. Potem budynek służył jako mieszkanie pracowników oświaty, którzy część wykupili na własność i tam mieszkali. Pozostała część stała pusta i niszczała. Gdy właściciele wyjechali za granicę, budynek odkupiła miejscowa parafia pw. św. Benedykta w Lubaj-

nach i udostępniła na wiejską świetlicę. W remoncie pomogła gmina i pieniądze pozyskała z Unii Europejskiej.

Dziś to pięknie wyremontowany piętrowy dom z czerwonej cegły z parterem przeznaczonym na działalność społeczną i pokojami na górze, które będą wynajmowane, np. pielgrzymom. Świetlica znajduje się na szlaku św. Jakuba. To szlak pielgrzymkowy do

katedry w Santiago de Compostela w północno-zachodniej Hiszpanii. W katedrze tej, według przekonań pielgrzymów, znajduje się ciało św. Jakuba Większego Apostoła.

Gmina zatrudniła w świetlicy panią Alicję, która nad wszystkim czuwa, a fachową pomoc niesie konserwator pan Rafał. Największym przyjacielem tego miejsca i jego gości jest ks. Wiesław Kaniuga, proboszcz parafii w Lubajnach, bez którego pomocy świetlicy by nie było.

— Wcześniej spotykaliśmy się w przedsionku kościoła, potem w jeszcze niewyremontowanej świetlicy, organizowałyśmy kiermasze, tak tworzyłyśmy to miejsce, przy grzejniku, bo w miesiącach jesiennych i zimowych było tu bardzo zimno — mówi Anna Lewandowska.

Są wesole, pełne energii i starają się swoim entuzjazmem zarazić innych. W nowej, wyremontowanej już świetlicy w Lubajnach, spotkały się pierwszy raz w końcu listopada na warsztatach, by sprostać wielu świątecznym wyzwaniom. Przygotowywały stroiki i przysmaki na Jarmark Bożonarodzeniowy w Ostródzie. Na stole były szyszki, świerkowe gałązki, bombki, koraliki i inne ozdoby — tak właśnie powstawały stroiki na świąteczne stoły.

Jak widzą swoją przyszłość za kilka lat?

— W Brukseli — śmieje się Joanna Maciejewska.

Wszystko jest możliwe, były już na Dożynkach Prezydenckich w Spale, potem w Pałacu Prezydenckim w Warszawie, może przyjdzie czas i na Brukselę.

— A może wcześniej prezydent odwiedzi nas w Lubajnach? — dodaje Joasia Maciejewska. — Wszystkie moje zamiary się spełniają i nie ma rzeczy niemożliwych...

W świetlicy chcą stworzyć kuźnię talentów, ośrodek edukacyjny i twórczy. Chcą gościć malarzy, rzeźbiarzy i innych uzdolnionych ludzi, żeby razem tworzyć i upiększać życie mieszkańcom Lubajna, Nowego Siedliska i Zwierzewa.

Barbara Chadaj-Lamcho



Spotkanie z parą prezydencką: Anna Lewandowska, Joanna Maciejewska i Weronika Maciejewska i wójt Bogusław Fijas

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

POMYSŁ EWELINY NA STANICĘ

ROZMOWA Absolwentka architektury Politechniki Gdańskiej obroniła w grudniu na piątkę pracę magisterską — zaprojektowała nową stanicę harcerską Bryza w Olsztynie. O projekcie i szansach na jego realizację rozmawiamy z autorką Ewelina Mierzejewską.

— Dlaczego podjęła się pani opracowania koncepcji projektowej stacji w Olsztynie?

— Olsztyn jest moim rodzinnym miastem! Znam to miejsce od dziecka, bo na harcerską przystań przyjeżdżałam z mamą i siostrami, jak byłam mała. Często też korzystaliśmy z dzikiej plaży, która znajduje się obok. Do dyplomowego opracowania podeszłam z wielkim sentymentem. Moim cichym marzeniem było opracowanie projektowe niebanalnego terenu tej przystani, więc zaproponowałam to mojej promotorce. Tłumaczyłam, że chodzi mi o harcerską stanicę wodną nad olsztyńskim Jeziorem Krzywym. Pani promotor zaakceptowała temat bez problemów. To jest naprawdę dobra lokalizacja, którą można racjonalnie zagospodarować i wykorzystać.

— Obecny stan znajdujących się tam budynków, pomostów i innych urządzeń jest daleki od doskonałości...

— To prawda i dlatego najwyższy czas coś z tym zrobić. Prawie nic nie zmieniło się od lat. Budynki i urządzenia przystani są w bardzo kiepskim stanie technicznym i nie były od dawna remontowane. Przecież to naprawdę wspólnie miejsce wypoczynku i rekreacji. Niestety wszystko niszczeje. Jeżeli tak pozostanie, to może być koniec tej przystani, szkoda. Wiem, że chętnych na ten teren nie brakuje.

— Kilka lat temu wokół powstały nowoczesne obiekty.

— Tak, przecież mamy już bardzo dobrze zagospodarowane inne tereny nad Krzywym. Niektóre dochodzą do samej „Bryzy” i tu nagle wszystko się urywa. A inwestycje mogłyby być kontynuowane i to aż do lasu, łącznie z dziką plażą.

— Właścicielem stacji jest Związek Harcerstwa Polskiego, Komenda Hufca Warmińskiego. Rozmawiała pani z jej przedstawicielami?

— Jeszcze przed przystąpieniem do pracy pojechałam na przystań, aby porozmawiać na ten temat. Dostałam kontakt do kompetentnych osób z olsztyńskiego harcerstwa. Na spotkaniu dowiedziałam się, że już jest opracowany wstępny projekt na ten teren, i że zabiegano o dofinansowanie unijne, ale bez powodzenia.

— Widziała pani to opracowanie?

— Tak, okazało się, że dotyczy jedynie nowego budynku w miejsce istniejącego. To nie za bardzo się zgadzało z moją wizją, która ma dotyczyć całego terenu stacji. Forma tego budynku nie jest, moim zdaniem, zbyt atrakcyjna, jak na to wspaniałe miejsce nad samym jeziorem.

— Czym się różni tamten projekt od pani opracowania?

— Mój, jak powiedziałam, dotyczy zagospodarowania większej części terenu, a więc nie tylko obecnej przystani,



Ewelina Mierzejewska podczas obrony pracy dyplomowej

ale terenu sąsiedniego należącego do miasta. W mojej pracy cała ta przestrzeń wypełniona jest obiektami kubaturowymi, pomostami i deptakami. Największym obiektem jest budynek główny, m.in. z salą reprezentacyjną, stołówką, dwiema salami szkoleniowymi, kaptanatem, pomieszczeniem na wypożyczalnię sprzętu pływającego, sanitariatami. W drugim budynku, o takim niestandardowym okrągłym kształcie, będzie hangar na łódzie, pomieszczenia sanitarne, magazyny na osprzęt. Te dwa budynki znajdują się na działce harcerskiej.

— A co na terenie należącym do miasta?

— Na działce miejskiej, czyli na obecnej dzikiej plaży, zaprojektowałam mały budynek z toaletami i przebieralnią. Będą tam też leżaki, ławki, plac zabaw dla dzieci, a także takie pływające platformy, z których można na przykład skakać do wody. Znajdują się tam też mojego pomysłu... domki na wodzie, które mogą pełnić funkcję hotelową. Będzie ich pięć i pomieszczą 36 osób.

— A ile to wszystko może kosztować?

— To na razie wróżenie z fusów. W projekcie dyplomo-

wym możemy sobie jednak pozwolić na mniejsze lub większe szaleństwo. Jednak myślę, że wspólnymi siłami harcerstwa i miasta, powstanie takiego kompleksu nie wydaje się niemożliwe. Można by tu przecież stworzyć centrum szkolenia żeglarskiego ZHP, czyli obiekt potrzebny całemu krajowemu harcerstwu.

— Na Politechnice Gdańskiej wybierany jest projekt dyplomowy roku. Liczy pani na sukces?

— Dwa tygodnie przed obroną wywieszane są prace dyplomowe w budynku uczelni. Są prezentowane do czasu

obrony i tak też było z moją. Jeszcze nie zakończyły się wszystkie egzaminy dyplomowe, więc na decyzję, który projekt będzie wyróżniony, trzeba jeszcze poczekać. Oczywiście byłabym szczęśliwa, gdyby to był mój projekt.

— Ile osób z pani wydziału przystąpi do egzaminów?

— Sądę, że nieco ponad sto, z czego prawie siedemdziesiąt procent to dziewczyny...

— Czy nowa magister inżynier architekt wróci do Olsztyna?

— Właśnie dostałam propozycję pracy w jednej z gdańskich pracowni projektowych. Nie wrócę.

LECH JANKA

ljanka@gazetaolsztynska.pl

Ocena pracy dyplomowej recenzentów: dr inż. arch. Elżbieta Marczak i dr inż. arch. Stefana Niewiteckiego.

„Zaniedbane, będące w złym stanie technicznym obiekty stacji harcerskiej, w koncepcji zostały zastąpione zespołem obiektów dostosowanych do potrzeb użytkowników, w tym młodzieży. (...) Nowoczesne budynki wykorzystują potencjał lokalizacji oraz stanowią estetyczny kompleks o rozbudowanej funkcji. W przypadku realizacji nie tylko w znaczny sposób ożywi omawiany teren, lecz będzie stanowiła istotny wkład w rozwój tej architektury.”

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl



Stanica Bryza — stan obecny



Wizja harcerskiej stacji Eweliny Mierzejewskiej



Widok z góry na teren objęty projektem (białe budynki — istniejące)

LUKSUS ZA KILKA TYSIĘCY

SPOŁECZEŃSTWO \\ Luksus niejedno ma imię. Dla jednego może to być kaszanka, a dla innego szynka parmeńska. Albo luksusowe wino z bąbelkami, które coraz częściej zastępuje nam taniego szampana. Co jest dziś symbolem luksusu i ile musi kosztować?

Jeśli pić wino, to tylko takie za tysiąc złotych. Jeśli nosić sukienkę, to nie mniej niż za 3 tys. zł. Samochód też nie może być byle jaki. Najlepiej za 315 tys. zł. Od takich kwot według Polaków zaczynają się dobra luksusowe — wynika z badań KPMG.

Firma wyliczyła też, że rynek produktów i usług o charakterze luksusowym wart jest w naszym kraju 25 mld zł. I w ciągu kolejnych lat będzie dalej rosnąć. Czy również na Warmii i Mazurach, gdzie zarabia się najmniej? Nasze województwo to też najbiedniejszy region na tle innych miejsc w Unii Europejskiej. Tak wynika z danych Eurostatu. U nas PKB wynosi tylko 49 proc. średniej w całej UE. Czy wobec tego mamy inne poczucie luksusu?

— Punkt widzenia zależy od punktu siedzenia. Dla niektórych luksusem może być kaszanka, a dla innych szynka parmeńska — zauważa Adam z Olsztyna. — Mam sąsiadów, którzy od lat jeżdżą starym fordem. Zartowali, że za chwilę będą mieć pełnoletnie auto. Przez te lata do głowy im nie przyszło, żeby kupić nowy wóz. Niedawno też spełnili swoje marzenie



Dla niektórych podróz do Japonii to luksus, dla innych wyjazd nad pobliskie jezioro

i pojechali do Barcelony. To była ich wspólna zagraniczna wycieczka, choć małżeństwem są od czterdziestu lat. Gdy wyjeżdżali, cieszyli się jak małe dzieci. Trochę się dziwiłem, bo ja zjeżdżałem już kawał świata. Luksusem dla mnie byłby lot na Księżyc. Dla innych zapewne Wyspy Kanaryjskie lub Japonia. A najlepsze jest to, że cieszylibyśmy się tak samo. Ale takich ludzi jak moich sąsiedzi jest wielu...

**ZDECYDOWANIE LUKSUS
NIEJEDNO MA IMIĘ. KAŻDY**

**WIDZI GO INACZEJ, BO KAŻDY
TEŻ MA INNE POTRZEBY.**

Z badania KPMG wynika, że zagraniczne wczasy o luksusowym charakterze to wydatek minimum 10,6 tys. zł, a luksusowy wyjazd weekendowy do SPA dla dwóch osób zapłacimy 4 600 zł. Kolacja dla dwóch osób w restauracji to kwota 1 900 zł. Kiedy o luksusie możemy mówić w przypadku odzieży? Luksusowa damska sukienka kosztuje co najmniej 3,1 tys. zł. Torebka jest nieco tańsza, bo zapłacimy za nią „jedynie” 2,8

tys. zł. Mężczyźni za luksusowy garnitur zapłacą zaś aż 6,6 tys. zł. Nie każdy jednak ma takie potrzeby. W poprzednim roku na przykład opisywaliśmy historię pani Stanisławy z Olsztyna, która spała na połamany i wysłużony łóżku. Marzyła o nowym — takim, które będzie wygodne dla jej kręgosłupa. Gdy o niej napisaliśmy, dzięki pomocy naszym czytelnikom, mogła kupić nowe. Łóżko było więc dla niej luksusem, na który czekała od lat.

— Jestem wypoczęta i wyspana. I przede wszystkim bardzo szczęśliwa. Aż brak

mi słów, żeby to określić — mówiła pani Stanisława z olsztyńskiego Zatorza. — Teraz mogę cieszyć się życiem i mam nadzieję, że jak najszybciej stanę na nogi.

Luksus jednak większości kojarzy się z bogactwem. Na przykład INRiS zapytał Polaków, jakie miejsca na świecie kojarzą się im z luksusem.

**NA LIŚCIE ZNALAZŁY SIĘ
RÓWNIŻ MIEJSCA Z POLSKI,
JEDNO Z WARMII I MAZUR.
TO GAŁKOWO — STADNINA
Z OKOLIC RUCIANEGO-NIDY.**

Tu co roku odbywają się zawody, pokazy koni i jazdy konnej. Okolica obfituje w piękne lasy, jeziora, a okoliczna rzeczka Krutynia wraz z kilkunastoma jeziorami tworzy popularny szlak kajakowy. Gałkowo zajęło czwarte miejsce — po Sopotcie, warszawskim trakcie królewskim i Juracie. Za najbardziej luksusowe miejsca na świecie uważamy Dubaj, Monte Carlo i Beverly Hills.

Od lat natomiast cały czas stawiamy na dobre i markowe zapachy.

— Lubię mieć w łazience prawdziwe i trwałe perfumy.

Wolę raz na jakiś czas kupić klasyczne skórzane szpilki, które posłużą lata niż co sezon wyposażać się w nową parę. Ale nie rozumiem ludzi, którzy emanują markami i czują, że wydając pieniądze na przykład okulary z wielkim logo Chanel (żeby nikt nie miał wątpliwości, że to Chanel i że nie kosztowały 40 zł) są lepsi od innych — uważa Monika Bułakowska, olsztynianka prowadząca bloga Zurnalistka.pl. — Istnieje teoria, że niektórzy ludzie chętniej wydadzą więcej pieniędzy na dany produkt, ponieważ czują, że w ten sposób zapłacą za jakość. W pewnej książce przeczytałam historię sklepu z pamiątkami. Gdy wszystkie artykuły kosztowały około 5-10 zł, nikt nie chciał ich kupować. Gdy sprzedawca podniósł cenę do 30 zł i wywiesił kartkę „okazja”, „promocja” itp., paradoksalnie w końcu zaczął się ruch. Konsumenci ocenili, że te artykuły nie są bezwartościowymi bubłami.

ADA ROMANOWSKA

Masz pytania do autorki? Pytaj: a.romanowska@gazeta-olsztynska.pl

**Gazeta Olsztyńska zawsze
pod ręką. Zaprenumeruj
e-wydanie: kupgazete.pl**

BĘDZIEMY MIELI DOSTĘP DO AUTOSTRADY

Nie mamy w regionie autostrad, ale dzięki drodze ekspresowej S5, Warmia i Mazury zyskają dostęp do autostrady A1. Pierwszy odcinek S5 ma być gotowy w 2023 roku.

Drogowcy otworzyli oferty w przetargu na projekt i budowę odcinka drogi ekspresowej S5 Ornowo — Wirwajdy. Ten pięciokilometrowy odcinek drogi będzie fragmentem obwodnicy Ostródy w ciągu drogi krajowej nr 16. Aco istotne, będzie zarazem stanowić pierwszy etap budowy drogi ekspresowej S5 na Warmii i Mazurach.

Jak poinformował Karol Głębocki, rzecznik olsztyńskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, tą inwestycją zainteresowanych jest ośmiu wykonawców.

Najniższą ofertę na kwotę 156,1 mln zł złożyło konsor-



Odcinek drogi ekspresowej S5 Ornowo - Wirwajdy będzie kontynuacją obwodnicy Ostródy w ciągu drogi krajowej nr 16

cjum firm NDI sp. z o.o. (lider konsorcjum) z Sopotu, NDI Sopot S.A. (partner konsor-

cjum) z Sopotu. GDDKiA ma przewidziała na tę inwestycję 169,7 mln zł. Pozostałe oferty

opiewają na kwoty od 203,6 mln zł do 279 mln zł.

GDDKiA zakłada, że umowa z wykonawcą, w przypadku braku odwołań, zostanie podpisana w maju 2020 r. Inwestycja będzie realizowana w systemie „Projektuj i buduj”, gdyż wykonawca zadania będzie miał również możliwość optymalizacji rozwiązań zawartych w projekcie budowlanym i wykonawczym. Realizacja inwestycji planowana jest na lata 2020-2023.

Budowa S5 (Ostróda — Grudziądz) jest ważna dla regionu, bo dzięki tej drodze Warmia i Mazury uzyskają szybki dostęp do sieci autostrad. Będziemy mieli połą-

czenie z A1. Cztery lata temu rząd wpisał drogę S5 Ostróda (S7) — Nowe Marzy (A1) do wykazu autostrad i dróg ekspresowych.

Droga ekspresowa S5 w tym roku połączyła już Poznań z Wrocławiem, a w 2022 roku będzie można nią dojechać od autostrady A1 wokolicy Grudziądza aż do autostrady A8 na obwodnicy Wrocławia.

Na razie mielibyśmy tylko 5 kilometrów S5. Kiedy będą kolejne?

Trwają prace nad studium korytarzowym dla odcinka Nowe Marzy (A1) — Ostróda (S7).

— Ma być gotowe w lipcu przyszłego roku — poin-

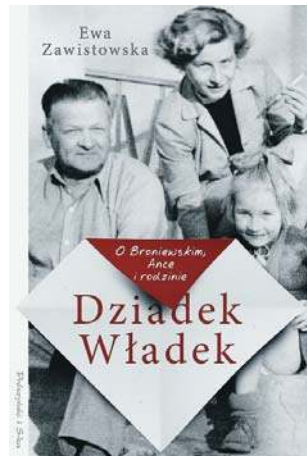
formował Karol Głębocki. — Wykonane do tej pory wstępne analizy potwierdzają potrzebę przedłużenia ekspresowej „piątki”. Obszar objęty studium korytarzowym obejmuje teren trzech województw, 14 powiatów i 53 gmin. Opracowanie to umożliwi nie tylko określenie korytarzy dla potencjalnych przebiegów trasy i powiązań z siecią dróg publicznych, ale pozwoli przeprowadzić ich analizę i porównania.

Zwykle od przygotowania studium do budowy drogi mija 10 lat. Pod warunkiem oczywiście, że są pieniądze na inwestycję.

Andrzej Mielnicki

NASI RECENZENCI POLECAJĄ

**DZIADEK WŁADEK,
CZYLI OPowieść o miłości**



Znamy go z wierszy „Bagnet na broń” i „Żołnierz polski”. Władysław Broniewski walczył w legionach, siedział w sanacyjnym więzieniu, a potem na Łubiance. Był w armii Andersa. Wrócił z Zachodu i wspierał budowę socjalizmu nad Wisłą. Był też mężem, ojcem i dziadkiem — Władkiem. Pisz o tym jego wnuczka Ewa Zawistowska.

Ewa Zawistowska urodziła w 1948 roku. Jej matka Joanna Broniewska-Kozicka miała wtedy 18 lat. Ojciec — Władysław Broniewski — i wszyscy bliscy nazywali Joannę Anką i tak ją zapamiętali czytelnicy jego wierszy poświęconej zmarłej córce.

Joanna, utalentowana dokumentalistka, reżyserię studiowała w Paryżu w Institut des Hautes Etudes Cinematographiques, gdzie później kształcił się też Andrzej Żuławski. Z Francji przywiozła dokumentację do fil-

mu o Komunie Paryskiej, który był jej dyplomem. Przed śmiercią pracowała nad filmem poetyckim i dokumentalnym o Wiśle.

Do miejsc, które miały się znaleźć w tym obrazie, jeździła czasem z ojcem. Broniewski napisał poemat „Wisła” i wiersz ten miał być elementem filmu. Do jego realizacji nigdy nie doszło. Pierwszego września 1954 roku Anka zmarła w warszawskim mieszkaniu przy placu Konstytucji, najprawdopodobniej wskutek zatrucia gazem. Mieszkańcy domu skarżyli się na nieszczelność instalacji i złą wentylację. Ewa Zawistowska nie zgadza się z pogłoskami o samobójstwie matki. Co prawda jej małżeństwo ze Stefanem Kozickim, późniejszym dziennikarzem „Polityki”, zmierzało do końca, a ona zakochała się z wzajemnością w Bogdanie Czeszce, jednak była bardzo zaangażowana w przygotowania do realizacji filmu. Miała po co i dla kogo żyć.

Śmierć Anki była tragedią dla całej rodziny. Stefan Kozicki mówił dorosłej już córce, że Anka była jedyną prawdziwą miłością jego życia; że była bardzo zdolna i pracowita i że przerastała intelektualnie wszystkie dziewczyny, jakie wtedy znał.

Broniewski poświęcił Ance pełne rozpacz wiersze. Oplakiwała ją, ukrywającą zawsze emocje, matka Janina Broniewska, postać niezwykle ważna i w życiu Ewy, i w książce o dziadku Władku.

Broniewska była przed wojną redaktorką czasopisma dla dzieci „Płomyk”. W czasie wojny, którą

przeżyła w ZSRR, należała do Związku Patriotów Polskich, dosłużyła się stopnia majora. Jej przyjaciółką była Wanda Wasilewska. Broniewska napisała książkę „O człowieku, który się kulom nie kłaniał”, czyli o gen. Karolu Świerczewskim. Była to lektura obowiązkowa za PRL. Ale w książce Ewy Zawistowskiej poznajemy „Jaśkę” jako niezastąpioną, troskliwą matkę, babcię i macochę, była żoną, do której się wraca pogadać i po prostu dobrego człowieka. Broniewska odbudowała systemem gospodarczym zniszczony w czasie wojny dom przy ul. Lenartowicza w Warszawie.

Przez pewien czas mieszkała w nim ówczesna żona Broniewskiego Maria Zarębińska, aktorka i pisarka więźniarka Auschwitz i jej córka z innego związku Majka. Zarębińska zmarła w 1947 roku. Majka przy Lenartowicza pomieszkiwała nadal. Obok niej w domu Jaśki mieszkał jej partner życiowy Leon Bukojemski, jej matka i przyrodni brat Anki Staś Gadowski (syn przedwojennej partnerki Broniewskiej). W domu, otoczonym ogrodem, pracowały gosposie lub opiekunki do dziecka. Była to rodzina, jak byśmy dzisiaj powiedzieli, patchworkowa, bardzo otwarta, pojemna i wobec siebie serdeczna, pozbawiona przesądów i uprzedzeń. Po śmierci Anki jej córka Ewa wołała mieszkać u babci Jaśki niż u ojca z jego nową żoną.

Kiedy czytałam „Dziadka Władka” to właśnie kobiety — Janina, Anka i Ewa — wydały

się najważniejszymi bohaterkami tej książki. Broniewski, którego zapamiętała Ewa, miał wtedy trzecią żonę, mieszkał oddzielnie. Odwiedzał dom Jaśki i zapraszał do siebie, ale to nie dziadek, lecz babcia miała największy wpływ na wnuczkę i była jej rzeczywistym wsparciem.

Książka jest bardzo obszerna — znaczną jej część stanowią listy Joanny Broniewskiej do męża, ojca i matki oraz ich odpowiedzi. Czasem jest to lektura — ze względu na mnogość szczegółów — nużąca. Ale również jest to lektura krzepiąca. I dziadkowi Władkowi, i jego żonie Jaśce historia nieraz przystawiała pistolet do głowy. Jednak ocalili, bo było w nich dużo miłości i umieli ją zachować.

Ewa Zawistowska od 18 lat mieszka w Grecji.

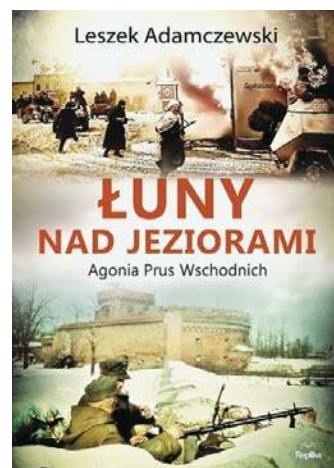
Ewa Mazgal

Ewa Zawistowska: Dziadek Władek. O Broniewskim, Ance i rodzinie. Prószyński i Ska.

Władysław Broniewski, ps. „Orlik” (1897-1962) — poeta i tłumacz, autor liryki rewolucyjnej, patriotycznej, żołnierskiej i autobiograficznej. Był określany jako „najwybitniejszy reprezentant polskiej poezji rewolucyjnej, stanowiącej artystyczny wyraz walki politycznej proletariatu”.

Jego wiersz „Co mi tam troski” o tematyce wojennej cieszył się wielką popularnością w armii generała Andersa składającej się z żołnierzy zmobilizowanych po zawarciu paktu Sikorski-Majski, a wcześniej — więzionych w radzieckich łagrach.

**W CIEMNĄ NOC
I W ABSOLUTNEJ CISZY**



Długa kolumna wozów w ciemną noc i w absolutnej ciszy poruszała się na zachód. Słychać było tylko parskanie koni i skrzypienie śniegu pod nogami. Lodowate powietrze przenikało

pod okrycia uciekających ludzi. Starcy, kobiety i dzieci poruszali się resztkami sił w długiej kolumnie. Za sobą zostawili swoje domostwa i nacierającą Armię Czerwoną, przed sobą mieli tylko długą drogę wnieznane. Taki obraz ucieczki ludzi z Prus Wschodnich zimą 1945 roku wylania się z fragmentów ich pamiętników zamieszczonych w książce Leszka Adamczewskiego „Łuny nad jeziorami. Agonia Prus Wschodnich”. Zagłada mieszkańców tych terenów rozegrała się zimą i wiosną 1945 roku. Po przejściu przez Prusy Wschodnie żołnierzy Armii Czerwonej zostały tylko spalone wsie i miasteczka oraz stopy pomordowanych ludzi. Tym wydarzeniom poświęcony jest właśnie ten zbiór reportaży.

Znajdziemy tu wstrząsające opisy exodusu Niemców oraz ludności mazurskiej i warmińskiej. Jakże przypominają one wydarzenia rozgrywane we wrześniu 1939 roku, kiedy to Polacy uciekali na wschód przed bestialstwem armii

niemieckiej. Kolumny ludzi i wozów były wtedy również bombardowane przez lotnictwo wroga.

W książce zamieszczono też dwie relacje poświęcone morskiej ewakuacji ludności Prus Wschodnich statkami „Wilhelm Gustloff” i „Stauben”, które zostały zatopione przez radzieckie okręty podwodne. Na pokładach były tysiące uciekinierów. Tragedia tych ludzi polegała na tym, że do końca wierzyli w niezwycięzoną armię niemiecką i w zapewnienia władz, że nic im nie grozi. Gdy na skraju wsi lub obrzeżach miasta pojawili się czerwonoarmiści, na ucieczkę nie było już czasu, a wszystkie drogi były zablokowane przez wroga.

Inne tematy poruszane w publikacji to niszczenie dorobku kulturalnego Prus Wschodnich. To również historia poszukiwań zaginionej bursztynowej komnaty innych dzieł sztuki wywiezionych z tych terenów przez Niemców i Rosjan.

Ciekawy jest reportaż poświęcony budowie kwatery Hitlera w Gierloży. Interesująca jest też relacja dotycząca feldmarszałka Paula von Hindenburga i jego mauzoleum w Tannenbergu koło Olsztynka. Z książki dowiemy się też o losach Ericha Kocha, nadprezidenta Prus Wschodnich, a także o obronie twierdzy Königsberg (dawny Królewiec, obecnie Kaliningrad) oraz o wzięciu ostatniego niemieckiego cesarza i króla Prus Wilhelma II Hohenzollerna w Kadynach (Cadenen), miejscowości pod Pasłękiem.

Książka „Łuny nad jeziorami” nominowana była w 2011 roku do Literackiej Nagrody Warmii i Mazur „Wawrzyn”. W 2019 roku ukazało się jej trzecie poprawione wydanie.

Hanna Tomaszewska-Reich

Warmińsko-Mazurska Biblioteka Pedagogiczna w Olsztynie

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupp gazete.pl

DIETA WARZYWNA TO JEST TO

DIETA Nieprawidłowa dieta i stosowanie antybiotyków zaburzają mikrobiom jelitowy. Tymczasem ma on wpływ na funkcjonowanie całego organizmu. Naukowcy nie mają wątpliwości, że niewłaściwy mikrobiom może mieć wpływ na powstawanie różnych chorób.

W organizmie człowieka żyje 100 bilionów mikrobów. Blisko 95 proc. mikrobiomu to bakterie jelitowe znajdujące się w przewodzie pokarmowym. Nie tylko wpływają na reakcję naszego organizmu na niektóre pokarmy, lecz także na nasze ogólne zdrowie i dobre samopoczucie, naukowcy odkryli m.in. korelację między mikrobiomem a chorobą Parkinsona. Nadmierne spożywanie cukru, niewłaściwa dieta i nadużywanie antybiotyków zubażają jednak mikrobiom, przy okazji robiąc miejsce dla chorobotwórczych gatunków mikrobów.

— Każdy z nas może naturalnie zadbać o nasze bakterie jelitowe poprzez zdrowe odżywianie, dobrą dietę, zbilansowaną, aktywność fizyczną. Okazuje się, że te dwa elementy, czyli dieta i aktywność fizyczna mają kluczowe znaczenie w utrzymaniu dobrego składu bakterii jelitowych — przekonuje dr n. med. Jarosław Biliński z Kliniki Hematologii, Onkologii i Chorób Wewnętrznych Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego.

Szacuje się, że w naszym organizmie inna nim żyje ok. 100 bilionów mikrobów. Zdecydowana większość w jelitach. Bez mikrobioty nasz organizm nie mógłby praktycznie funkcjonować. Bakterie wpływają na nasze samopoczucie i zdrowie. Naukowcy



Fot. pixabay.com

Zdrowa, zbilansowana dieta plus aktywność fizyczna jest kluczem, żeby nasze bakterie żyły zdrowo

nie mają wątpliwości, że niewłaściwy mikrobiom może mieć wpływ na powstawanie różnych chorób, w tym np. choroby Parkinsona.

Wpływ na bakterie jelitowe ma przede wszystkim dieta.

BADANIA WYKAZAŁY POWIĄZANIA MIĘDZY DIETĄ BOGATĄ W TŁUSZCZ ZWIERZĘCY I BIAŁKO, A NISKĄ W BŁONNIK, ZE ZWIĘKSZONĄ PRODUKCJĄ ZWIĄZKÓW RAKOTWÓRCZYCH. Z KOLEI

PROJEKT AMERICAN GUT STUDY UDOWODNIŁ, ŻE DIETA BOGATA W OWOCE I WARZYWA ZNACZĄCO UROZMAICA MIKROBIOM.

— Możemy zmienić w miarę mocno nasz mikrobiom jelitowy, ale to wymaga co najmniej trzech miesięcy w roku zdrowej diety, spożywania pokarmów bogatych w błonnik, w warzywa, to, czego Polacy tak naprawdę nie lubią, co raz częściej jemy mięso albo przerzucamy się na fast foody. Zdrowa, zbilansowana dieta plus ruch, aktywność fizyczna, czyli utrzymywanie naszej masy ciała w normach, jest kluczem, żeby nasze bakterie żyły zdrowo — tłumaczy Jarosław Biliński.

Źle zbilansowana dieta, śmieciowe jedzenie i częste stosowanie antybiotyków skutecznie osłabiają nasz mikrobiom. Polacy są w czołówce krajów, gdzie antybiotyki

kupowane są często, a — jak wskazuje NIK — leczy się nimi także zakażenia spowodowane wirusami.

— RACJONALNA POLITYKA ANTYBIOTYKOWA TO JEST COŚ, CO MUSI WEJŚĆ W ŻYCIE, BO PO PIERWSZE, BAKTERIE MUTUJĄ I UODPARNIĄ SIĘ NA ANTYBIOTYKI. PO DRUGIE MAMY BARDZO ZUBOŻONY MIKROBIOM, JAKO POLACY, TAKŻE PRZEZ OTYŁOŚĆ I ŚMIECIOWE JEDZENIE — OCENIA EKSPERT.

Z danych przytaczanych przez Ministerstwo Zdrowia i NFZ w ramach kampanii „Planuję długie życie” liczba osób otyłych i z nadwagą stopniowo rośnie. W 2025 roku otyłych będzie już 30

proc. mężczyzn i 26 proc. kobiet. W dużej mierze to efekt coraz większego spożycia cukru — w 2017 roku statystyczny Polak zjadł nieco ponad 11 kg czystego i aż 33,3 kg przetworzonego cukru.

— Tam, gdzie wchodzi cukier, duże ilości słodczy, cukierków, zaczynają się pewne zaburzenia, z których potem wynika otyłość. Jak pokazują badania, otyłość jest konsekwencją m.in. nieprawidłowego składu mikrobiomu — mówi dr n. med. Jarosław Biliński.

źródło: newseria.pl, opr. bar

WARTO WIEDZIEĆ

Mikrobiom, mikrobiota — ogół mikroorganizmów występujących w danym siedlisku. Termin mikrobiom zaproponował Joshua Lederberg na przełomie XX i XXI w., nawiązując zwłaszcza do słów genom i proteom. Ponieważ większość organizmów mikrobioty (zwłaszcza bakterie, grzyby mikroskopijne i niektóre



DR N. MED. JAROSŁAW BILIŃSKI:

— RACJONALNA POLITYKA ANTYBIOTYKOWA TO JEST COŚ, CO MUSI WEJŚĆ W ŻYCIE

protisty) niegdyś zaliczano do roślin, termin ten jest blisko związany z terminem mikroflora. Z kolei w przypadku mikrobioty głębokiej odnosi się do znacznej mierze do mikrofauny. W odróżnieniu od pojęcia mikroflory fizjologicznej, obejmuje on wszystkie mikroorganizmy, nie wyłączając chorobotwórczych. W pewnych ujęciach przyjmuje się rozróżnienie pojęć mikrobiota i mikrobiom, ten pierwszy termin stosując do zespołu organizmów, a drugi do zespołu ich genomów.

REKLAMA

SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ
dr n. med. Grażyna KUCIEL-LISIESKA
• diagnostyka i leczenie nowotworów (zabiegi chirurgiczne)
Olsztyn, ul. Zamenhofa 1
przyjęcia: pon., śr., godz. 15-17
• domowy 89/542 58 29
• komórka 502 056 459

207219otbr-a -0

dr n. med. Sylwia Lisieska-Żołnierczyk
specjalista chirurgii ogólnej i onkologicznej
• zabiegi chirurgiczne • wizyty domowe
• poradnictwo żywieniowe chorych nowotworowych i ogólnych (certyfikat POLSPEN)
Olsztyn, ul. Zamenhofa 1, czw. 15.00-17.00
(pozostałe terminy po uzgodnieniu telefonicznym)
Rejestracja telefoniczna codziennie:
506 116 994

207319otbr-a-0

Lek. med. Artur ZALEWSKI
specjalista chirurg
Chirurgia Ogólna
LANCET, Olsztyn
ul. Wojska Polskiego 39
środa 17⁰⁰-19⁰⁰
tel. rej. 89 535-72-80
po 13⁰⁰ codziennie

204619otbr-a -0

dr n. med. MACIEJ BIERNACKI
SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ
• chirurgia ogólna • chirurgia onkologiczna
• żylaki • przepukliny • usuwanie drobnych zmian skórnych • leczenie chorób piersi
• leczenie nowotworów przewodu pokarmowego
Olsztyn, al. Wojska Polskiego 39 (Lancet)
89 535 72 80 od godz. 13⁰⁰, 508 36 26 52

190019otbr-A-P

Dr n. med. Piotr Malinowski Specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
Dr n. med. Dariusz Michalik Specjalista chirurgii ogólnej i onkologicznej
Dr n. med. Jacek Nowak Specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
Prywatna poradnia Chirurgii Ogólnej i Onkologicznej oraz Chorób Naczyń
pn.-pt. 16.30-18.30
Rejestracja telefoniczna: 89-534 23 33 w godz. 10.00-18.00
Adres: Olsztyn, ul. Pana Tadeusza 6 „PANTAMED”

207019otbr-a-0

NZOZ „ARTERIA” PRYWATNE SPECJALISTYCZNE CENTRUM CHOROBY NACZYŃ
Olsztyn, ul. Kopernika 30 (parter, lok. 14, 15) pn.-pt., rej. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰, tel. 89 534-55-65
CHOROBY ŻYL I TĘTNIC
• diagnostyka • leczenie zachowawcze
• skleroterapia żylaków
• laserowe leczenie żylaków!!!
• leczenie operacyjne żylaków
Specjaliści chirurgii naczyniowej i ogólnej:
Mariusz Błoniecki | Rafał Dryzner
Piotr Malinowski
Maciej Sadowski tel. 89 509 344 667
www.arteria.olsztyn.pl

207119otbr-a -0

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

NASZA AKCJA Trwa nasz „Plebiscyt na psa i kota”. Dostajemy coraz więcej zgłoszeń, co nas bardzo cieszy i nie tylko dlatego, że możemy nagrodzić waszych ulubieńców atrakcyjnymi nagrodami. Dziś publikujemy zdjęcia zwierzątek, które mają najwięcej głosów.

Czekamy na kolejne zgłoszenia pod adresem: redakcja@gazetaolsztynska.pl. W treści wiadomości wpisujcie imię pupila i numer swojego telefonu. Dołączcie zdjęcie pieska lub kotka.

Pies za pierwsze miejsce otrzyma: 10 zabiegów na bieżni wodnej, voucher na wizytę behawioralną zoopsychologa i trenera psów w domu właściciela psa i zestaw smakołyków dla psa marki Vital Bite. Drugie miejsce to szkolenie podstawowe psa (pakiet złożony z 10 spotkań), komplet zabiegów pielęgnacyjnych w salonie fryzjerskim dla psów. Trzecie miejsce to voucher na wizytę behawioralną zoopsychologa i trenera psów w domu właściciela psa i komplet zabiegów pielęgnacyjnych w salonie fryzjerskim dla psów.

A co dostanie kot? Pierwsze miejsce: trzymiesięczny zapas pełnoporcjowych karm dla kotów marki PreVital Naturel; badanie kliniczne oraz badanie morfologiczne i biochemiczne (5 parametrów) krwi. Drugie miejsce to badanie USG jamy brzusznej wraz z przepływami naczyniowymi oraz smakołyki dla kotów marki PreVital Naturel. Trzecie zaś to kuweta bezpiaskowa oraz zestaw smakołyków dla kotów marki PreVital Naturel.

Zabawa trwa do 20 stycznia 2020. Głosujemy, wysyłając sms-a pod numer 7248. Koszt jednego to 2,46 zł z VAT.W red.

TOP 10 PSY



LOGAN SMS O TREŚCI GO.SPI.107 NA NUMER 7248



FRODO SMS O TREŚCI GO.SPI.38 NA NUMER 7248



LOLA SMS O TREŚCI GO.SPI.60 NA NUMER 7248



FADO SMS O TREŚCI GO.SPI.52 NA NUMER 7248



BATMAN SMS O TREŚCI GO.SPI.39 NA NUMER 7248



ROLEK SMS O TREŚCI GO.SPI.42 NA NUMER 7248



SOŁTYS SMS O TREŚCI GO.SPI.97 NA NUMER 7248



PACO SMS O TREŚCI GO.SPI.95 NA NUMER 7248



HARRY SMS O TREŚCI GO.SPI.43 NA NUMER 7248



CZILA SMS O TREŚCI GO.SPI.13 NA NUMER 7248

TOP 5 KOTY



FALCO SMS O TREŚCI GO.SK.11 NA NUMER 7248



MIA SMS O TREŚCI GO.SK.22 NA NUMER 7248



MISIA SMS O TREŚCI GO.SK.15 NA NUMER 7248



TIMON SMS O TREŚCI GO.SK.19 NA NUMER 7248



LOLO SMS O TREŚCI GO.SK.1 NA NUMER 7248

REKLAMA

PARTNERZY PLEBISCYTU I FUNDATORZY NAGRÓD



DYSTRYBUTOR MAREK:



KAROLINA GILON NIE LUBI STAGNACJI

PODRÓŻE \\ Prezentarka Karolina Gilon przyznaje, że nie lubi stagnacji i cieszy się, gdy w jej życiu dzieje się coś nowego. Nadchodzący rok będzie dla niej bardzo pracowity. Czekają ją mnóstwo podróży związanych z nowymi projektami zawodowymi.

Przedsiewzięcia, w których w przyszłości weźmie udział Karolina Gilon, są związane głównie z jej działalnością na Instagramie. Prezentarka w nowym roku zamierza pracować za granicą i dużo podróżować.

— W 2020 roku wezmę udział w mnóstwie nowych projektów — zapowiada się przecudowny czas. Głównie są to plany wyjazdowe — mówi Karolina Gilon. — Mam zamiar wylecieć i pracować w Azji oraz Kalifornii. Szykuje się też bardzo daleka podróż, ale nie chcę jeszcze zdradzać szczegółów.

W NIEDALEKIEJ PRZYSZŁOŚCI BĘDĄ SIĘ DZIAŁY FANTASTYCZNE RZECZY, WIĘC NIE MOGĘ SIĘ JUŻ DOCZEKAĆ. PROJEKTY ZWIĄZANE SĄ WYŁĄCZNIE INSTAGRAMEM I MOJĄ DZIAŁALNOŚCIĄ W SOCIAL MEDIACH.

Prezentarka nie boi się eksperymentować ze swoim wyglądem. Tym razem postanowiła powrócić do naturalnego koloru włosów. Jest to duża



Karolina Gilon prowadziła program „Love Island”, czyli „Wyspę miłości”

metamorfoza, zwłaszcza że przez długi czas była blondynką.

— Podciąłem włosy o 20 cm i wracam do mojego naturalnego koloru — przyznaje.

Ciemniejszy niż dotychczas kolor włosów nie jest

jednak jedną zmianą w wyglądzie Karoliny Gilon. Prezentarka podkreśla, że jakiś czas temu zrezygnowała także z doklepanych rzęs i sztucznych paznokci. Chce bowiem wyglądać jak najbardziej naturalnie.

— Uwielbiam zmiany — wyjaśnia. — Jestem znana z tego, że na mojej głowie było już chyba wszystko. Nie wiedziałam, czym mogę jeszcze zaskoczyć nawet samą siebie. Ostatnio mam zajawkę na powrót do natury. Już dawno

temu zdjęłam sztuczne rzęsy i paznokcie. Teraz czas na naturalne włosy.

KAROLINA GILON OTWARCIE PRZYNAJE, ŻE WSZYSTKIE DECYZJE, JAKIE PODEJMUJE, SĄ SPONTANICZNE I ZALEŻĄ GŁÓWNIEM OD JEJ NASTROJU. W KONSEKWENCJI W PRZYSZŁOŚCI ZAPEWNE ZASKOCZY ZMIANAMI WYGLĄDU ZARÓWNO SWOICH FANÓW, JAK I SAMĄ SIEBIE.

— Decyzja o zmianie to dla mnie impuls — wyznaje znana prezentarka. — Wstałam rano i mówię tak: dzisiaj chcę zmienić kolor włosów. Tak właśnie było tego dnia. Nie wiem, być może jutro będę miała blond włosy, a za miesiąc różowe. Ze mną różnie bywa.

Karolina Gilon to nie tylko prezentarka, ale przede wszystkim modelka (ma 181 cm wzrostu), aktorka i wokalistka oraz makijażystka. Pochodzi z Mrągowa, ale teraz z uwagi na swoją karierę zawodową mieszka w Warszawie.

ZADEBIUTOWAŁA W PROGRAMIE TELEWIZYJNYM „MIŁOŚĆ NA BOGATO”, W KTÓRYM SCHUDŁA KILKANAŚCIE KILOGRAMÓW. WYSTĄPIŁA W PIĄTEJ EDYCJI PROGRAMU TOP MODEL, ZAJMUJĄC CZWARTE MIEJSCE. POJAWIŁA SIĘ TAKŻE W TTV W PROGRAMIE METAMORFOZ „DRUGA TWARZ”, GDZIE DORADZAŁA JAK ZMIEŃC STYL, ABY WYGLĄDAĆ KORZYSTNIEJ, BARDZIEJ INTERESUJĄCO.

Karolina Gilon prowadziła program „Love Island”, czyli „Wyspę miłości” — program telewizyjny typu reality show. Prezentarka ma również swój kanał na kanale YouTube. Znana jest ze swojej miłości do... tatuaży oraz wspomnianych podróży.

newseria.pl opr. lub

KAROLINA GILON pochodzi z Mrągowa. Wyjechała najpierw do Olsztyna, gdzie zdała maturę, a potem do Warszawy na studia.

ZAŁOŻYŁEM VLOGA, NA KTÓRYM POKAZUJĘ PERYPETIE MŁODEGO TATY

Model Rafał Maślak przyznaje, że ojcostwo sprawia mu przyjemność. Lubi spędzać czas ze swoim kilkumiesięcznym, nie tęskni za życiem pełnym imprez.

Niedawno Rafał Maślak założył vloga, na którym w zabawny sposób pokazuje sytuacje, z jakimi musi się mierzyć młody tata. Wierzy, że publikowane treści zaciekać rodziców i pomogą im uporać z codziennymi problemami.

Rafał Maślak twierdzi, że choć wcześniej lubił życie bez zobowiązań, teraz najważniejsza jest dla niego rodzina. Czas spędzony z dzieckiem sprawia, że nie ma ochoty myśleć o imprezach. Model skupia się głównie na potrzebach kilkumiesięcznego synka.



Młody tata Rafał Maślak

— Na początku żyliśmy z Kamilą bez zobowiązań. Natomiast teraz są zupełnie inne priorytety. Uśmiech synka wynagradza mi brak wolnego czasu. Tak naprawdę nie brakuje mi imprez, nawet o nich nie myślę — mówi.

Model na swoim vlogu pokazuje codzienne problemy młodych rodziców.

— Spełniam się jako tata. Bardzo mi się podoba nowa rola. Założyłem vloga, na którym pokazuję perypetie ojca, który jest młody, dopiero się uczy, nie jest doskonały, popełnia błędy. Ojcostwo sprawia mi frajdę, więc postanowiłem

się tym podzielić — dodaje.

Na swoim vlogu Rafał Maślak łączy treści dydaktyczne ze sporą dawką poczucia humoru, dzięki temu filmy są ciekawe i przyjemnie się je ogląda.

— Ostatnio poruszaliśmy temat ząbkowania. To okres, w którym dzieci nie należą do najgrzeczniejszych. Poszliśmy do stomatologa, żeby dowiedzieć się, kiedy tak naprawdę powinniśmy zacząć wizyty z dzieckiem. Jednak pani doktor to mnie wzięła na fotel i musiałem przeżyć niemiłe chwile, jak to u dentysty — tłumaczy.

Maślak stara się udostępnić nowe filmy regularnie — robi to w wśród każdego tygodnia. Ma nadzieję, że treści okażą się pomocne dla młodych rodziców, którzy często właśnie w internecie szukają odpowiedzi na najbardziej nurtujące ich pytania.

— Wszelkie sytuacje pokazuję w zabawny sposób. Myślę, że młodzi rodzice, którzy oglądają kanał, będą mogli się dowiedzieć ciekawych rzeczy na temat wychowywania dziecka. Mówię o tym, jak wyposażać pokój, co warto kupić — mówi Rafał Maślak.

newseria.pl

MORALNOŚĆ PRZED W SZYSTKIM

TEATR Sylwestrowa premiera „Dulskich – tragifarsy kółtuńskiej” w Teatrze Jaracza otworzyła 75-lecie teatru w Olsztynie. Sztuka Zapolskiej był pierwszą premierą po wojnie w 1945 roku. „Dulską” w reżyserii Hanuszkiewicza teatr świętował też swoje 50-lecie.

Na scenie olsztyńskiego teatru im. S. Jaracza w sylwestrowy wieczór widzowie obejrzą nową interpretację 110-letniego dramatu Gabrieli Zapolskiej. Spektakl wyreżyserował z prawdziwą maestrią Wojciech Malajkat, rektor Akademii Teatralnej im. Aleksandra Zelwerowicza w Warszawie, aktor i reżyser.

To już nie ironiczna „Moralność pani Dulskiej – komedia w trzech aktach”, jaka została w spadku po Zapolskiej, ale po prostu „tragifarsa kółtuńska”, czyli odwieczny temat zakłamania i obłudy przełożony na realia XXI wieku. W tym celu wpłótł Malajkat w kilku miejscach oryginalnego tekstu dramatu aluzje do naszych czasów. Usłyszeliśmy więc ze sceny o pedofilskich oraz „tęczo-



Aktorzy „Dulskich – tragifarsy kółtuńskiej” po premierze w olsztyńskim teatrze

wych” przypadkach, a także o atakach na księży. Ale napisana na początku XX wieku sztuka Zapolskiej i tak pozostaje wciąż bardzo aktualna. I dlatego w interpretacji Malajkata widzimy na scenie aktorów w kostiumach z czasów nam współczesnych, a Zbyszko grany przez Dawida Dziarkowskiego, kiedy chce zademonstrować swój

bunt, słucha na cały regulator płyty australijskiego zespołu hardrockowego AD/DC.

Szukając sposobu wyrażenia swojej wizji dramatu Zapolskiej przeniósł Wojciech Malajkat całą akcję do pokoju Zbyszka. Chwilami oglądamy więc młodego bohatera, jak właśnie wrócił z nocnego lampartowania się po knajpach, a innym razem

przekomarza się z siostrami. Ale także wszystkie najbardziej dramatyczne momenty spektaklu, które przeszły już do historii literatury polskiej, dzieją się również tam.

Skupienie całej akcji w jednym pomieszczeniu ułatwiło nieco pracę scenografowi. Wojciech Stefaniak znakomicie zaaranżował tę przestrzeń, ustawiając tu wielkie łóżko Zbyszka oraz kanapę i dwa krzesła salonowe utrzymane w stylistyce mieszczańskiego, rodzinnego ogniska. Dekoracji dopełniają wielkie oszklone drzwi, pozwalające organizować pole gry aktorskiej w planach wewnątrz i na zewnątrz pokoju Zbyszka.

Dulska w interpretacji Marzeny Bergmann to już nie bezduszna, otyła jejmość o nalanej twarzy, jak widziała ją Zapolska. Jest teraz prawdziwą matką, troszczącą się

o swoje dzieci i dosyć beznadziejnie zaplątaną w schematy życia społecznego obowiązującą w jej czasach. Głoszone z przekonaniem hasło „Moralność przede wszystkim” nie przeszkadza jej wcale pomijać przy tym służącą ze wsi – Hankę. Tak samo zachowują się jej córki, bo przecież służąca to istota niższego gatunku. I ta sama istota za taką się uważa do momentu, kiedy dociera do niej, że, jeżeli nie zacznie walczyć o swoje życie, to przegra je z kretelem. Wewnętrzna przemiana Hanksi, która zaczyna nareszcie domagać się należnego sobie szacunku, to być może najważniejszy wątek całego spektaklu. Nie miała łatwego zadania odgrywając tę rolę Marta Markowicz-Dziarkowska i wywiązała się z niego znakomicie. Tak samo, jak inni aktorzy, wliczając w to

także studentki przyteatralnego Studium Aktorskiego, Olę Tokarczyk i Tosię Cydzik, w rolach siostr Zbyszka.

W postać Felicjanę Dulską wcielił się podczas premiery Wojciech Malajkat. Kiedy wróci wkrótce do Warszawy, zobaczymy w tej roli Artura Steranka. To także niełatwe zadanie aktorskie, wymagające doświadczenia na scenie.

Na zakończenie warto wspomnieć, że wtorkowa premiera otworzyła rok 75-lecia polskiego teatru w Olsztynie. To na tej scenie odbyła się 17 listopada 1945 pierwsza premiera w języku polskim. Była to także „Moralność pani Dulskiej” w reżyserii Artura Młodnickiego i ze scenografią Wiesława Makojnika. Musicałem „Dulska” w reżyserii Adama Hanuszkiewicza teatr świętował swoje 50-lecie w 1995 roku.

Lukasz Czarnecki-Pacyński

SPŁYW ŁYNĄ

4.01 Olsztyn



Oddział Warmińsko-Mazurski PTTK w Olsztynie, jak co roku, organizuje spływ noworoczny. Zaplanowano go na sobotę 4 stycznia. Tym razem uczestnicy pokonają Łyną trasę z Bartąga do olsztyńskiego zamku. Początek spływu o godz. 10.00. Dojazd autobusem linii 136 do przystanku końcowego Bartąska-Rondo. Koszt udziału w spływie 15 zł. Zapisy w Miejskiej Informacji Turystycznej w ratuszu codziennie (prócz niedziel) od 10.00 do 16.00.

TRZECI ODDECH KACZUCHY

10.01 Gietrzwałd

Wpiątek 10 stycznia o godz. 19.00 Gminny Ośrodek Kultury w Gietrzwałdzie zaprasza na kolejny koncert w ramach cyklu „Spotkanie z Bardem”. Na scenie wystąpi: Trzeci Oddech Kaczuchy. To zespół piosenki kabaretowej utworzony w styczniu 1981 r. przy Wyższej Szkole Pedagogicznej w Olsztynie. Utworzony przez Andrzeja Janeczka (lidera i autora piosenek), Maję Piwońską i Zbigniewa Rojka. Obecny skład: Andrzej Janeczka i Maja Piwońska.

Bilety: – w przedsprzedaży 25 zł; – w dniu koncertu 30 zł. Rezerwacja: 89 512 32 90.

KINO OLSZTYN HELIOS

HELIOS
tel. 89 535 20 30
237190ts-a -0

REKLAMA

Jak zostałem gangsterem. Historia prawdziwa, g. 11:15, 19:50; Obywatel Jones / napisy, g. 13:00, 18:00; Jumanji: Następny poziom / dubbing, g. 11:00, 11:45, 17:45; Jumanji: Następny poziom / napisy, g. 14:45, 20:30; Oficer i szpieg / napisy, g. 15:15, 17:00;

Gwiezdne wojny: Skywalker. Odrodzenie / dubbing, g. 10:20, 12:00, 15:10, 18:15; Gwiezdne wojny: Skywalker. Odrodzenie / napisy, g. 13:30, 16:40; 19:45, 21:20; Gwiezdne wojny: Skywalker. Odrodzenie / napisy / 3D, g. 10:50, 14:00, 20:15; Gwiezdne

wojny: Skywalker. Odrodzenie / dubbing / 3D, g. 17:15; Futro z misia, g. 13:50, 16:20, 18:45, 21:10; Pan T., g. 14:30, 17:30, 20:45; Miś i chiriński skarb / dubbing, g. 10:00, 12:15; Osierocony Brooklyn / napisy, g. 14:20, 20:00; Kraina lodu 2 / dubbing, g. 10:10.

Z okazji

Nowego 2020 Roku
mamy przyjemność złożyć

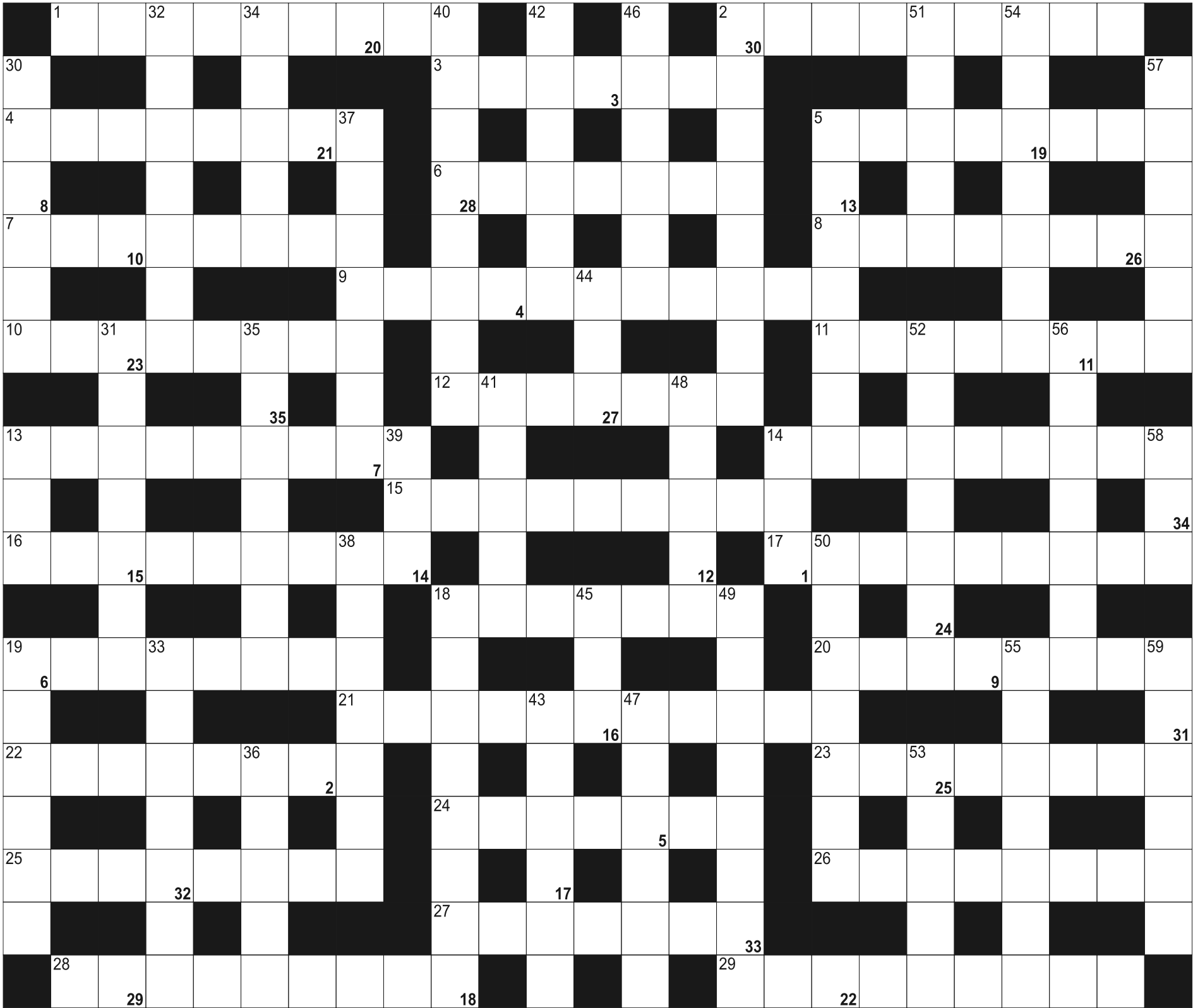
Naszemu Klientom i Przyjaciółom
serdeczne życzenia, dużo radości

i wszelkiej pomyślności
w życiu osobistym
oraz samych sukcesów
w pracy zawodowej.

Dr Ryszard Krzykowski
i pracownicy Przedsiębiorstwa
Handlowo-Usługowego

EKO-WIN

Krzyżówka klasyczna z hasłem



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 35, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5		6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18		19	20	21	22	23
24	25		26	27	28	29	30	31	32	33	34	35												

POZIOMO: 1) lekkoatletka z długim kijem; 2) owad lub sklep; 3) ręczna wyrzutnia przeciwpancerna; 4) przyrząd do strojenia instrumentów; 5) brat żony; 6) wierne kopie uznanych dzieł; 7) tam zamówisz włoski placek; 8) dymiące lokomotywy; 9) rzemiosło z obróbką drewna; 10) zdawane przez studentów; 11) zarządca obszaru leśnego; 12) mała Natalia; 13) materiał na ocieplania budynków; 14) wskazuje prędkość wznoszenia lub opadania samolotu; 15) Krzysztof, znany detektyw; 16) stolica Turkmenistanu; 17) mieczyk, roślina; 18) komputerowy albo telewizyjny; 19) korek z gwintem; 20) słownik z wiadomościami encyklopedycznymi; 21) przy bucie; 22) pływa po morzach; 23)

rosyjska republika z Łżewskiem; 24) gangrena inaczej; 25) dawniej o samolocie; 26) osoba gwałtowna, panikarz; 27) Leslie, aktor "Naga broń"; 28) na nich rzeki płyną pionowo w dół; 29) postulaty, pewniki
PIONOWO: 2) długa cienka bułka; 5) fiołek afrykański; 13) ośrodek odnowy biologicznej; 14) Warszawski Indeks Giełdowy; 18) łyżwy wyścigowe; 19) święta studnia w Mekce; 30) stolica Macedonii Północnej; 31) Zbigniew dla przyjaciół; 32) sąsiadka Niemki; 33) Chandler, autor "Żegnaj łaleczko"; 34) męczy alergika; 35) wszczepiany w ciało; 36) atrybut Euterpe; 37) witamina B3; 38) piaszczysta pustynia w północnych Chinach;

39) połączyła się z RFN; 40) trzecie najbardziej zaludnione miasto Szkocji; 41) występuje na scenie; 42) makiety miejsca narodzin Jezusa; 43) Wayne, były napastnik reprezentacji Anglii; 44) kobieta z raju; 45) organizmy modyfikowane genetycznie; 46) męski odpowiednik Anatolii; 47) wakacyjny wypoczynek; 48) jęczmienna i manna; 49) podobna do plasteliny; 50) Claude, reżyser, "Kobieta i mężczyzna"; 51) górski jednoślad; 52) koronny w procesie sądowym; 53) do smarowania pieczywa; 54) okrywają nogi; 55) pojemnik na yerba mate; 56) chudzielec, mizerota; 57) zbierane w lesie; 58) pobieżny opis, szkic 59) bawi cudze dzieci

GDZIE ZAMÓWIĆ OGŁOSZENIE DROBNE?

www.nadajogloszenie.pl

Centralne Biuro Ogłoszeń Olsztyn, ul. Partyzantów 28

tel. (89) 539-74-80; (89) 539-74-82
fax (89) 539-74-88
czynne pn.-pt. 9.00-17.00, sob. **nieczynne**

Barczewo, ul. Wojska Polskiego 7

☎ tel./fax (89) 674-04-90
czynne pn.-pt. 9.00-17.00, sob. 9.00-13.00

Bartoszyce, pl. Konstytucji 3 Maja 29 (Biuro turystyczne IKAR)

☎ tel./fax (89) 762-27-11
czynne pn.-pt. 9.00-17.00, sob. 9.00-14.00

Biskupiec, ul. Topiel 2

☎ tel./fax (89) 715-32-50
czynne pn.-pt. 8.15-17.00, sob. 8.15-12.30

Elbląg, ul. Rybacka 35

☎ tel./fax (55) 236-16-99
czynne pn.-pt. 8.00-16.00, soboty nieczynne

Miłakowo, ul. Olsztyńska 16 (Urząd Miasta)

☎ tel. (89) 757-83-31
czynne pn.-pt. 8.00-15.00, soboty nieczynne

Morąg, ul. 11 Listopada 2 (budynek Poczty i TP)

☎ tel./fax (89) 757-28-91
czynne pn.-pt. 10.00-16.00, sob. 9.00-14.00

Mrągowo, ul. Ratuszowa 5

(Mrągowska Agencja Turystyczna „MAT”)
☎ tel./fax (89) 741-81-51
czynne pn.-pt. 9.00-16.00, soboty nieczynne

Nidzica, ul. Traugutta 20 (Gminna Spółdzielnia „Sch”)

☎ tel. (89) 625-21-20, fax (89) 625-26-98
czynne pn.-pt. 7.00-15.00, soboty nieczynne

Olsztynek, ul. Chopina 29 (Miejski Dom Kultury)

☎ tel./fax (89) 519-22-01
czynne pn.-pt. 8.00-16.00, soboty nieczynne

Szczytno, ul. Odrodzenia 18 (PTU „Mazur-Pol”)

☎ tel./fax (89) 624-31-48
czynne pn.-pt. 8.00-17.00, sob. 8.00-14.00

Ogłoszenia drobne zamieszczone
w „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” i „DZIENNIKU ELBŁĄSKIM”
ukazują się równocześnie na stronie
www.drobniak.pl

Nekrologi i kondolencje zamieszczone
w „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” i „DZIENNIKU ELBŁĄSKIM”
oraz tygodnikach lokalnych ukazują się równocześnie
na stronie **www.pozegnania.net**
ZAPAL WIRTUALNĄ ŚWIECZKĘ

ZWIERZĘTA

kupię

KUPIĘ klacz zimnokrwistą ze
żrebakiem do dalszego chowu
lub dwie żrebówki, mogą być ob-
chudne. 603502876

sprzedam

SPRZEDAM jałówki cielne, 605-
588-256

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

NIERUCHOMOŚĆ wolnostojąca,
Olsztyn, ul. Grabowskiego 18.
Działka 1119m², Budynek po ka-
pitalnym remoncie, 700m², dwu-
kondygnacyjny, podpiwniczony,
wysoki standard. Możliwe wyko-
zystanie: mieszkania, biurowiec,
przedszkole, żłobek, restauracja,
pensjonat, laboratorium, przy-
chodnia. Cena 3,3mln zł. Tel. 609-
230-313

**WWW.DOMKIANGIELSKIE.
PL**, 503-103-703

do wynajęcia

MIESZKANIE, 606-160-956

PRACA

dam pracę

HYDRAULIKA pomocnika, 509-
712-162 po 18.00

KIEROWCĘ KAT.C+E do odbio-
ru mleka-cysterny spożywcze.
Tel.692-448-012, 608-414-788

MALARZA, pomocnika malar-
za proskowego, 89 526-64
-12

MĘŻCZYŹNIE w gospodarstwie
rolnym przy bydle mlecznym, za-
kwaterowanie, wysokie wynagro-
dzenie. 609-823-248

ZATRUDNIĘ do pracy w gospo-
darstwie przy krowach mlecz-
nych, 605-242-795

ZATRUDNIĘ hydraulika, wyna-
grodzenie od 18zł/godz. Informa-
cje pod numerem, 608-304-557

USŁUGI

budowa | remont

HYDRAULICY, 501-209-794

MALOWANIE, 782-404-688

SZPACHLOWANIE, malowanie,
504-720-494,

USŁUGI elektryczne. 503-092-068

finansowe

POŻYCZKA Z DOWOZEM.
PIERWSZA ZA DARMO, 511-030-
294.

BIZNES

CHWILÓWKI 89-535-30-78

RÓŻNE

sprzedam

DREWNO kominkowe, opałowe,
transport, 576-935-573, 794-630-
121.

MASZYNY stolarskie, 602-459-
611.

ŚWIEŻA jagnięcina i baranina
w ciągłej sprzedaży, skóry owcze.
501-268-538

kupię

MASZYNY stolarskie, 602-459-
611.

ROLNICTWO

inne

CIĄGNIK C-360, przyczepę 4t,
kosiarkę rotacyjną, 669-483-895.

Pani Krystynie Szleszyńskiej
wyrazy współczucia z powodu śmierci Brata

ś. † p. **Czesława Szulca**

składa
Zarząd S E i R przy Michelin Polska S.A.

630019opb1-a-G

Krysi Szleszyńskiej oraz Rodzinie

serdeczne wyrazy współczucia
z powodu śmierci Brata

ś. † p. **Czesława Szulca**

składają koleżanki:
Ela, Róża, Halinka, Janka, Tereska, Helenka

630019opb1-a-G

Koleżance Wioletcie Janiszewskiej

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Taty

składają
koleżanki i koledzy z Wydziału UBS ZUS Olsztyn

630519opb1-a-G

*Czas jest najlepszym lekarstwem na smutek,
a wspomnień nikt nam nie odbierze, zawsze będą z nami...*

Łukaszowi Łukaszewiczowi

wyrazy szczerzego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają koleżanki i koledzy
z Zakładu Poprawczego w Barczewie

628619opb1-a -O

Wyrazy głębokiego współczucia
oraz słowa wsparcia i otuchy

Jarosławowi Ciemińskiemu

z powodu śmierci

Taty

składają koleżanki i koledzy z Komendy Miejskiej
Państwowej Straży Pożarnej w Olsztynie

631119OPB1-A -O

Koleżance

Katarzynie Soboczyńskiej

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Brata

składają koleżanki i koledzy
z DPS „Kombatant” w Olsztynie

629119opb1-a -O

Koleżance

**Karolinie
Kulmaczewskiej**

szczere wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają
Dyrekcja, koleżanki i koledzy
z Departamentu Europejskiego Funduszu
Rozwoju Regionalnego
Urzędu Marszałkowskiego w Olsztynie

629619opb1-a -O

Koleżance

Joannie Eljasiak

najgłębsze wyrazy współczucia z powodu śmierci
Taty

składają koleżanki z Działu Kontraktowania
i Rozliczeń SP ZOZ MSWiA z W-M CO w Olsztynie

630119opb1-a -O

Naszej Koleżance

Dorocie Sobieraj

wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy
z powodu śmierci

Taty

składają koleżanki z Urzędu Skarbowego w Olsztynie

631219opb1-a -O

61617opb1-ag-M



8615170pb1-aa -C

Z głębokim smutkiem żegnamy zmarłego 29 grudnia 2019 r.

ś. † p. Czesława Szulc

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 4 stycznia 2020 r. o godz. 10.00 mszą świętą w kościele pw. św. Józefa przy ul. Jagiellońskiej, po której nastąpi pochowanie na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.
Rodzina

6314190pb1-a -O

Z bólem zawiadamiamy, że 27 grudnia 2019 r. odeszła od nas na zawsze nasza droga Mama i Siostra

ś. † p. Marianna Błażejczyk

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 3 stycznia 2020 r. o godz. 13.00 mszą świętą w kościele przy ul. Kromera, po której nastąpi wyprowadzenie na cmentarz komunalny w Dywitach.
Pograżona w smutku Rodzina

6297190pb1-a -O

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 31 grudnia 2019 r. zmarła nasza Kochana
Żona, Mama, Teściowa, Babcia i Siostra

ś. † p.

Elżbieta Gierus

Pożegnanie Zmarłej z modlitwą odbędzie się 3 stycznia 2020 r. (piątek) o godz. 13.30 w kaplicy przy ul. Mariańskiej.
Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 4 stycznia 2020 r. (sobota) o godz. 11.00 mszą świętą pogrzebową w kościele pw. Matki Boskiej Różańcowej przy ul. Żytniej.
Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Wadąskiej (Dywity).
Pograżona w żalobie Rodzina

6319190PB1-a -O

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 29 grudnia 2019 r. odeszła od nas na zawsze nasza Kochana Mama, Babcia i Prababcia

ś. † p. Halina Leżyńska

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 7 stycznia 2020 r. (wtorek) o godz. 10.00 mszą św. żałobną w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa przy ul. Kopernika. Ceremonia pochowania Urny z Prochami odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.
Pograżona w bólu i żalobie Rodzina

6299190pb1-a-G

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 29 grudnia 2019 r. odszedł od nas w wieku 90 lat nasz Kochany Mąż, Tata, Dziadek i Pradziadek

ś. † p. Ludomir Jaworski

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w piątek 3 stycznia 2020 r. o godz. 10.30 pożegnaniem i modlitwą różańcową w kościele pw. Bogarodzicy Dziewicy Matki Kościoła przy ul. Jarockiej.
O godz. 11.00 zostanie odprawiona msza święta żałobna.
Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym w Dywitach.
Pograżona w smutku rodzina

6306190pb1-a-G

Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych.

Z żalem i smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci
Pana

Czesława Łukaszewicza

długoletniego pracownika
Zakładu Poprawczego w Barczewie.

Pan Czesław był człowiekiem wielu talentów,
osobą pomocną i oddaną ludziom.

Rodzinie

przekazujemy szczerze wyrazy współczucia.

Dyrekcja i pracownicy
Zakładu Poprawczego w Barczewie

6285190pb1-a -O

Rodzinie i Bliskim

wyrazy głębokiego współczucia i żalu
z powodu śmierci

ś. † p.

Lidii Gierygi

długoletniego pracownika i współnika
spółki Zeto Software

składają Zarząd i Wspólnicy
Zeto Software Sp. z o.o. w Olsztynie

6302190pb1-a -C

Serdeczne podziękowania Wszystkim
za modlitwę, kondolencje i udział
w uroczystościach pogrzebowych

ś. † p.

Ireny Proboli

z domu Sacewicz

Wasza obecność i współczucie
była dla nas ważnym wsparciem
w tych trudnych chwilach.

Z wyrazami szacunku
i dozgonnej wdzięczności

Pograżona w bólu Rodzina

6293190pb1-a-G

Serdeczne podziękowania
Rodzinie, Przyjaciółom, Znajomym,
Kolegom i Koleżankom z pracy,
Księdzu z Parafii św. Pokrowy,
Firmie pogrzebowej AARON
oraz Wszystkim,
którzy w tak trudnych chwilach dzielili z nami
smutek i żal, okazali wiele serca, współczucia,
życzliwości i wsparcia,
uczestniczyli w uroczystości pogrzebowej
naszego Ukochanego Męża i Taty

ś. † p.

Zbigniewa Hawrylika

składają pogrążeni w bezgranicznym smutku
Żona, Córka i Syn

6289190pb1-a -O



ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN, Zatorze
ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
tel. 89 534 72 42, kom. 605 635 908

OLSZTYN, Jaroty, ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)
tel. 89 526 66 01, kom. 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl Całodobowe przewozy zmarłych

6146190pb1-a -K



Pomożemy Ci godnie pożegnać

dawniej **market**

OLSZTYN
ul. Lengowskiego 18-20, tel. 89 535-53-00

BISKUPIEC
ul. Armii Krajowej 4, tel. 89 715-20-93

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

6142190pb1-a-K



ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski Joanna Kamińska Andrzej Domasiewicz
kom. 602 514 880 kom. 691 410 360 kom. 602 514 888

Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

6144190pb1-a -K

**TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”**

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:

- na poniedziałek – do piątku do godz. 17.00
- na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 9.00-17.00
- na sobotę – do czwartku do godz. 17.00

* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, ul. Partyzantów 28

KONDOLENCJE

(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN, ul. Partyzantów 28**
czynne w godz. 9.00-17.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, 89-539-74-82

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel./fax 55-236-16-99, tel. centrala 55-611-46-00 w. 22
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

289190pb1-C-K

ŻÓŁTAK: GŁÓD NA PEWNO SIĘ POJAWI

PIŁKA RĘCZNA 20 grudnia władze Szczypiorniaka poinformowały o zakończeniu współpracy z Danielem Żółtakiem, który w rundzie jesiennej był szkoleniowcem olsztyńskiego drugoligowca. - Nie doszliśmy do porozumienia - wyjaśnia Żółtak.

— Twoje odejście ze Szczypiorniaka zaskoczyło olsztyńskich kibiców piłki ręcznej. Co się stało?

— Nie doszliśmy do porozumienia w sprawie przedłużenia umowy, bo kontrakt miałem do końca grudnia. To było głównym powodem mojego odejścia. Szkoda, bo bardzo chciałem dalej pracować z tą drużyną, ale pewne okoliczności spowodowały, że niestety, ale taką decyzję musiałem podjąć.

— Nie ma w tym drugiego dna? Może inna była filozofia prowadzenia klubu przez Konstantego Targońskiego?

— Niech to już pozostanie pomiędzy mną a klubem.

— Co teraz będziesz robił?

— W tej chwili skupiam się na pracy w szkole, przede wszystkim z klasą sportową, którą mam w V LO. Poza tym zajmę się też wieloma innymi sprawami, które zaniedbywałem przez to, że miałem mało czasu.

— Czyli odejście ze Szczypiorniaka nie oznacza całkowitego rozbratu z piłką ręczną?

— Dokładnie tak. Mam tę klasę sportową, jest jeszcze jedna klasa sportowa, z którą pracuję. W efekcie część zawodników Szczypiorniaka, nawet większa część, cały czas będzie miała ze mną do czynienia. Na bieżąco jestem w dyscyplinie, natomiast nie będę prowadził żadnego ligowego zespołu.

— I długo wytrzymasz tak bez ligowych emocji?

— Na pewno za jakiś czas będzie mi tego brakowało, bo w szkole będą tylko treningi z klasami sportowymi i nic więcej.

GŁÓD SIĘ POJAWI, ALE Z DOŚWIADCZENIA WIEM, ŻE DO PEWNYCH SPRAW TRZEBA PODEJŚĆ SPOKOJNIE. DLATEGO BĘDĘ CZUJNY I JEŚLI COŚ SIĘ POJAWI, WTEDY TO ROZWAŻĘ, ALE DLA MNIE WAŻNE JEST TERAZ, ŻE JESTEM NA MIEJSCU, W DOMU.

Szkoda tylko tych pięciu miesięcy, bo wyobrażałem sobie, że praca w Szczypiorniaku będzie długofalowa i będzie to wyglądało inaczej. Ale takie jest życie...

— Jak ocenisz czas spędzony w Szczypiorniaku?

— Jestem zadowolony z pracy, którą udało nam się wykonać z tymi chłopakami w tak krótkim czasie, oraz z postępów, jakie poczynili. Podczas pożegnania spotkania podziękowałem im za współpracę oraz życzyłem im powodzenia na następnej rundę, by byli w czubie tabeli i zdobyli medal mistrzostw



Daniel Żółtak to brązowy medalista mistrzostw świata w 2009 roku oraz dwukrotny mistrz Polski

Polski juniorów. Generalnie wydaje mi się, że była to owocna praca, natomiast sam siebie nie chciałbym oceniać. Od tego są inne osoby.

— Czy w Szczypiorniaku są zawodnicy, którzy mogą w przyszłości zagrać w I lidze lub nawet w Superlidze?

— Oczywiście. Jeżeli tylko będą się odpowiednio roz-

wijać i mieć świadomość, że poprzez pracę i stuprocentowe zaangażowanie są w stanie pójść dalej. Jest kilku, którzy mają taką możliwość i predyspozycje. Wszystko zależy od nich. Każdy mecz i każdy trening muszą być dla nich okazją do tego, by poprawiać umiejętności, robić ciągłe postępy i się doskonalić.

KAŻDY ELEMENT JEST WAŻNY: I OBRONA, I ATAK. NA TRENINGU MUSZĄ O TYM MYŚLEĆ I NAD TYM PRACOWAĆ. PO TO JEST TRENING, BY TE UMIEJĘTNOŚCI POPRAWIAĆ, BO JEST ILUŚ TAM ZAWODNIKÓW W POLSCE, KTÓRZY TEŻ CAŁY CZAS ROBIA POSTĘPY. DLATEGO TRZEBA WŁOŻYĆ WIELE PRACY, BY ZNALEZĆ SIĘ NA SAMEJ GÓRZE, BY WYSTĘPOWAĆ W SUPERLIDZE I W KADRZE POLSKI, BO TAKI POWINNI MIEĆ CEL MŁODZI ZAWODNICY, KTÓRZY CHCĄ COŚ OSIĄGNAĆ.

— Pracowałeś w Warmii Energi Olsztyn i w Szczypiorniaku. Widzisz w jednym mieście miejsce dla dwóch klubów piłki ręcznej, czy może jednak lepiej byłoby stworzyć jeden silny ośrodek?

— Stworzenie jednego silnego klubu z fundamentem, którym byłyby grupy młodzieżowe, to temat rzeka, który pojawia się i znika już od kilku lat. Na pewno byłoby to dobre rozwiązanie.

Musiałoby się jednak wiele spraw dobrze ułożyć, by te dwa kluby po połączeniu odpowiednio zafunkcjonowały i jako jeden organizm awansowały do Superligi. Trzeba dużo pracy i wiele zmian, żeby taki cel osiągnąć, ale jest to możliwe. Przypomnę tylko, że już po moim odejściu z Warmii Energi kluby miały się połączyć i wszystko do tego zmierzało. Rozmowy były na finiszu, szczegóły były dogadane, ale w pewnym momencie znowu wszystko jakoś się rozplynęło. Zobaczmy, co pokaże przyszłość.

— Podczas turnieju w Tarnowie Łukasz Zakreta, były bramkarz Warmii Olsztyn, zadebiutował w reprezentacji Polski. Myślisz, że ma szansę na dłuższe zadomowienie się w kadrze?

— Bardzo na to liczę. Fajnie, że dostał swoją szansę. Mam nadzieję, że otrzyma też powołanie na mistrzostwa Europy. To jest chłopak stąd, który pokazał, że determinacją, walką i zaangażowaniem można sporo osiągnąć. Bramkarze z Olsztyna pokazują, że dają sobie radę w Superlidze, bo przecież w Pogoni Szczecin równie dobrze spisuje się Mateusz Gawryś.

EM

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

SPRINTEM

FORMUŁA 1 Robert Kubica został oficjalnie potwierdzony jako trzeci (testowy) kierowca Alfya Romeo. Sponsorem tytularnym włoskiego teamu został Orlen, więc nowy zespół Kubicy w najbliższym sezonie będzie nazywał się Alfa Romeo Racing Orlen. Podstawowymi kierowcami zespołu są Kimi Raikkonen i Antonio Giovinazzi. Alfa Romeo w minionym sezonie uplasowała się na ósmym miejscu, a Fin oraz Włoch zebrali razem 57 punktów. Przypominamy, że w ubiegłym roku Polak po dziewięciu latach powrócił do ścigania się w F1. Kubica był podstawowym

kierowcą Williamsa, lecz angielski team miał bardzo wolne bolidy, w efekcie jego jedynym sukcesem był punkt zdobyty przez Kubicę podczas GP Niemiec.

PIŁKA NOŻNA Pierwszego gola w 2020 roku na polskich boiskach zdobył Janusz... Gol. Stało się to 1 stycznia o godz. 12.11 podczas tradycyjnego noworocznego sparingu Cracovii. Ekstraklasowy skład wygrał 8:4 ze swoimi czwartoligowymi rezerwami. Nie wiadomo, kiedy dokładnie odbył się pierwszy taki trening - kroniki Cracovii jakoś tego nie odnotowały. Prawdopodobnie



Rys. Zbigniew Piszczako

tradycję zapoczątkowano w 1930 roku, gdy Cracovia miała zmierzyć się w meczu towarzyskim z Katowice 06. Goście do Krakowa jednak nie przyjechali, więc gospodarze dla kilkusetosobowej publiczności rozegrali grę wewnątrz.

* Iwajto Petew został nowym trenerem Jagiellonii Białystok. 44-letni bułgarski szkoleniowiec podpisał umowę obowiązującą do końca czerwca 2021 roku. Petew ostatnio trenował saudyjski Al-Qadisiyah FC, a w przeszłości pracował również m.in. w Łudogorcu Razgrad, Lewskim Sofia, cypryjskich AEL-u Limassol oraz AS Omónia Lefkossias, chorwa-

ckim Dinamie Zagrzeb. Poza tym był także selekcjonerem reprezentacji Bułgarii.

SPORT W TV **Koszykówka.** Energa Basket Liga: Stelmet Enea BC Zielona Góra - WKS Śląsk Wrocław (17.30 Polsat Sport); Turkish Airlines Euroliga: Kirolbet Baskonia Vitoria-Gasteiz - FC Barcelona (20.45 Polsat Sport Extra) *** Piłka nożna.** Liga angielska: Liverpool - Sheffield United (20.55 Canal+ Sport); 2. liga angielska: Derby County - Barnsley (20.40 Eleven Sports 1) *** Tenis:** ATP Cup: Belgia - Mołdawia (0.00, 2.00 Polsat Sport Extra)

mdryh

DAKAR BEZ ROZWADOWSKIEGO

SPORTY MOTOROWE Spełnił się czarny scenariusz: z powodu choroby Sebastian Rozwadowski nie weźmie udziału w zaczynającym się 5 stycznia Rajdzie Dakar. - Tyle miesięcy ciężkich przygotowań i wszystko na marne - skomentował Rozwadowski.

Przygotowania do piątego dakarowego występu Rozwadowskiego były już na ostatniej prostej, ale po powrocie z treningów w Dubaju olsztyńskiego pilota dopadł jakiś tajemniczy wirus.

Jako pierwszy w ubiegłym tygodniu poinformował o tym Benediktas Vanagas, litewski kierowca, z którym Sebastian Rozwadowski miał pojechać do Arabii Saudyjskiej.

- Liczyliśmy, że sytuacja poprawi się w ciągu tygodnia, ale w tej chwili nie jest dobrze. Lekarze nie są w stanie znaleźć przyczyn choroby, ale podejrzewają grupę wirusów z egzotycznych krajów - napisał Vanagas.

Niestety, sytuacja się nie poprawiła, w efekcie w mediach społecznościowych w końcu odezwał się sam Sebastian Rozwadowski: - Wybaczcie, że tak długo milczałem, ale po pierwsze: nie czułem się zbyt dobrze, więc starałem się jak najwięcej odpoczywać i re-



Może w przyszłym roku Benediktas Vanagas i Sebastian Rozwadowski będą mieli więcej szczęścia

generować, a po drugie: cały czas czekałem, bo miałem nadzieję, że przekażę Wam jednak pozytywne informacje. Niestety, czas jest nieubłaga-

ny i trzeba powiedzieć wprost - nie stanę na starcie Dakaru 2020 uboku Bena.....

Robiliśmy z lekarzami wszystko, żeby mój start

mógł dojść do skutku. Niestety, zabrakło czasu. Podczas tygodniowego pobytu w Dubaju (tuż przed Świętami) musiałem „złapać” jakąś

do tej pory niezidentyfikowaną infekcję, przez którą wylądowałem najpierw wolsztyńskim Szpitalu Miejskim, a następnie w Klinice Chorób Tropikalnych w Gdyni, w której cały czas się znajduję. Na pewno są tu najlepsi specjaliści w Polsce od tego typu „dziwnych” przypadków.

Liczę, że już niebawem będę mógł wrócić do Olsztyna, natomiast tak jak napisałem - szans na to, by na czas i w pełni sił stanąć na starcie, już nie ma...

Jak się domyślacie, to wielki cios dla mnie i dla całego zespołu, tyle miesięcy bardzo ciężkich i intensywnych przygotowań i wszystko na marne, ale to również bardzo cenna lekcja, pokazująca, że życie pisze swoje scenariusze i czasami nie ma innego wyjścia, jak tylko to zaakceptować.

Ze względów formalnych (potrzebna wiza do Arabii oraz przedłużona licencja FIA na 2020 rok) nie jest łatwe znalezienie pilota w tak „gorącym” i krótkim czasie,

natomiast zespół mocno nad tym pracuje i wkrótce mam nadzieję, że będę mógł przekazać więcej szczegółów.

Jest mi ogromnie przykro, że nie będę miał szansy na uczestnictwo w moim piątym Dakarze, ale oczywiście będę bardzo mocno trzymał kciuki za Toyotę z numerem 312. Mam nadzieję, że Wy też - zakończył Sebastian Rozwadowski, dla którego miał to być już piąty Dakar. Przypomnijmy, że w 2019 roku litewsko-polska załoga zajęła 11. miejsce, a teraz liczyła na czołową dziesiątkę.

42. edycja Rajdu Dakar wystartuje 5 stycznia w mieście Dżudda, a zakończy w Qiddiyah niedaleko Rijadu, stolicy Arabii Saudyjskiej. Po raz pierwszy w historii rywalizacja odbędzie się na Bliskim Wschodzie.

dryh

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

SPRINTEM

SKOKI NARCIARSKIE

Dawid Kubacki zajął trzecie miejsce w drugim konkursie 68. Turnieju Czterech Skoczn. W niemieckim Garmisch-Partenkirchen zwyciężył Norweg Marius Lindvik przed Niemcem Karlem Geigerem. Tym samym została przerwana fantastyczna seria Ryoya Kobayashiego, który wygrał pięć z rzędu konkursów TCS. Mimo to Japończyk pozostał liderem klasyfikacji generalnej 68. TCS. W Ga-Pa Piotr Żyła był 15. (po pierwszej serii zajmował 8. pozycję), a Kamil Stoch zajął 19. miejsce (awansował z 25.).

*** Konkurs w Ga-Pa:** 1. Lindvik 289,8 pkt (143,5 i 136 m); 2. Geiger 285 (132 i 141,5 m); 3. Kubacki 284 (137 i 139,5 m); 4. Kobayashi 282,1 (132 i 141 m); 5. Daiki Ito 273,4 (131 i 136,5 m).

*** Klasyfikacja generalna TCS:** 1. Kobayashi 587,2 pkt; 2. Geiger 580,9; 3. Kubacki 578,7.

PIŁKA NOŻNA Wojciech Szczęsny został doceniony przez dziennikarzy „La Gazzetta dello Sport.” Polski bramkarz, występujący w Juventusie,



znalazł się w najlepszej drużynie Serie A pierwszej połowy sezonu 2019/20: Szczęsny (Juventus) - Theo Hernandez (AC Milan), Smalling (AS Roma), Gosens (Atalanta) - Pellegrini (AS Roma), Ansaldi (Torino), Kulusevski (Parma), Nainggolan (Cagliari) - Lukaku (Inter), Ronaldo (Juventus), Immobile (Lazio).

*** 21. kolejka ligi angielskiej:** Brighton - Chelsea 1:1, Burnley - Aston Villa 1:2. Pozostałe mecze zakończyły się po oddaniu gazety do druku.

* Bundesliga podsumowała zakończoną ostatnią dekadę. Przygotowano z tej okazji zestawienia m.in. najbardziej efektywnych goli i najgorszych pudef. Wyróżnieni zostali Robert Lewandowski i Jakub Błaszczykowski.

Lewandowski znalazł się na 2. miejscu w zestawieniach najpiękniejszych bramek. Wyróżniano jego ostatniego gola z pamiętnego meczu Bayernu Monachium z Wolfsburgiem w sezonie 2015/16, gdy polski napastnik aż pięciokrotnie trafił

do bramki w ciągu 9 minut. Bardziej efektowny okazał się tylko gol Erena Derdiyoka z sezonu 2011/12.

Natomiast na 2. miejscu w zestawieniu najgorszych pudef ostatniej dekady znalazł się Jakub Błaszczykowski. Chodzi o okazję z meczu przeciwko SC Freiburg w sezonie 2010/11, gdy Polak nie trafił z kilkunastu metrów do pustej bramki. Za największe pudło uznano natomiast sytuację Genkiego Haraguchiego, po którego strzale piłka zatrzymała się przed linią bramkową z powodu... śniegu.

SIATKÓWKI W Olsztynie odbył się VII Memoriał Mieczysława Doroszuaka młodzików i kadetów. Wystąpiło 12 zespołów z sześciu klubów. Memoriał wygrały MKS MDK Warszawa (kadeci) i Trefl Gdańsk (młodzicy). W młodszej grupie AZS UWM Olsztyn zajął trzecie, a w starszej szóste miejsce.

*** Końcowa kolejność, kadeci:** 1. MKS MDK Warszawa 9 pkt.; 2. Joker Piła 8; 3. Metro Warszawa 8; 4. Olimp Ostrołęka 7; 5. Trefl Gdańsk 7; 6. AZS UWM Olsztyn.

Młodzicy: 1. Trefl Gdańsk 11; 2. Metro Warszawa 10; 3. AZS UWM Olsztyn 9; 4. Olimp Ostrołęka 9; 5. MKS MDK Warszawa 3; 6. Joker Piła 3.

PIŁKA RĘCZNA W lidze wojewódzkiej dziewcząt starszych zespoły rozegrały po sześć spotkań. Zdecydowanym liderem jest Truso - elblążanki zdobyły komplet punktów, m.in. wygrały 17:12 z zajmującym drugie miejsce MTS Giżycko.

TABELA

1. Truso	18	95:35
2. Giżycko	15	65:43
3. Rozogi	9	46:51
4. Reszel	6	44:59
5. Mikołajki	6	46:65
6. Ostróda	0	33:76

FUTSAL W Łęborku odbył się pierwszy turniej eliminacyjny do Młodzieżowych Mistrzostw Polski (U16). Świetnie spisali się piłkarze Constructu, którzy zajęli pierwsze miejsce. Lubawianie pobili swoisty rekord, pokonując Gwiazdę Toruń 28:0. Do turnieju finałowego awansują dwa najlepsze zespoły z grupy.

Następna eliminacja odbędzie się 4 stycznia.

*** Wyniki:** Jantar Ustka - LSSS Łębork 3:2, Dragon Bojano - Construct Lubawa 1:3, Gwiazda Toruń - LSSS Łębork 0:11, Jantar Ustka - Dragon Bojano 8:0, Construct Lubawa - Gwiazda Toruń 28:0, LSSS Łębork - Dragon Bojano 6:5, Construct Lubawa - Jantar Ustka 1:1, Gwiazda Toruń - Dragon Bojano 0:20, Construct Lubawa - LSSS Łębork 6:0, Gwiazda Toruń - Jantar Ustka 0:5.

TABELA

1. Construct	10	38:2
2. Jantar	10	17:3
3. Łębork	6	19:14
4. Dragon	3	26:17
5. Gwiazda	0	0:64

BRYDŻ Po przerwie świątecznej przerwie dzisiaj odbędzie się tradycyjny turniej par. Do udanego licytowania zapraszamy o godz. 17 do Polsko-Niemieckiego Centrum Młodzieży Europejskiej w Olsztynie przy ul. Okopowej 25. W turnieju mogą wziąć udział wszyscy chętni.

mdryh

27 LAT PANA ZBIGNIEWA

PLEBISCYT \\ \\ Tak jak zawsze zima przychodzi po jesieni, a dzień po nocy, tak w grudniu zawsze do redakcji przychodzi gruby list z Bartoszczyk.

W tym roku Zbigniew Kobuszewski chciał się złamać i pierwszy list przysłać już w listopadzie, ale ostatecznie uznał, że „tradycji trzeba się trzymać”. A że tradycja to rzecz święta, więc w pełni zgadzamy się z naszym bartoszczyckim czytelnikiem, który w wyborach najpopularniejszych sporowców województwa bierze udział po raz.... 27!

Śmiało można więc powiedzieć, że plebiscyt bez pana Zbyszka to jak Warmia bez Mazur, kielbasa bez mięsa, a Duda bez długopisu.

Wróćmy jednak do listu, w którym jego autor już po raz kolejny zaproponował powiększenie... plebiscytowych kuponów, by można było na nich umieścić 20 lub nawet 30 nazwisk. Hmm, panie Zbyszku, dożyliśmy czasów, w których większość informacji nie przekracza 160 znaków, bo tyle może mieć najdłuższy sms, więc obowiązek wpisywania aż 30 kandydatów mógłby wielu skutecznie zniechęcić do głosowania. Dlatego dziękujemy za radę,

ale jednak zostaniemy przy 10 nazwiskach.

„Po przeanalizowaniu wszystkich kandydatów zdecydowałem się wybrać dziesiątkę, która - moim zdaniem - najbardziej na to zasługuje” - pisze Zbigniew Kobuszewski. „W tym roku znalazło się w niej aż pięciu moich ziomali z Bartoszczyk. Jestem lokalnym patriotą, więc inaczej postąpić nie mogłem”. Co roku bartoszczyccy ziomale mogą liczyć na głos pana Zbyszka, który tym razem docenił sukcesy Michała Kuźniaka, Marka Makarewicza, Adama Biniędy oraz Jędrzeja i Tomasza Żuralskich.

„Zasłużyli na to, bo godnie reprezentują Bartoszczyce, region oraz kraj” - nie ma wątpliwości nasz czytelnik, który może się pochwalić imponującym plebiscytowym stażem. „Uważam, że z zawodnikami trzeba być na dobre i na złe, cieszyć się z ich sukcesów, ale też trzeba umieć pogodzić się z porażkami. Mam nadzieję, że kiedyś doczekam takiej chwili, kiedy jakiś mój ziomał z Bartoszczyk wygra ten plebiscyt” - zdradza swoje marzenie pan Zbigniew, a na

koniec pochwalił się jeszcze, że w czołowej dziesiątce poprzedniego plebiscytu znalazło się aż pięciu sportowców, których umieścił na swoich kuponach. Byli to: Marcin Małewski (1. miejsce), Konrad Bukowiecki (3), Sebastian Kuźniak (4), Jan Hadrava (5) i Marek Makarewicz (8). Amy dodamy jeszcze, że Kuźniak i Makarewicz to oczywiście ziomale Zbigniewa Kobuszewskiego, który tym razem taką oto opracował „złotą” dziesiątkę:

1. Michał Kuźniak, 2. Konrad Bukowiecki, 3. Marek Makarewicz, 4. Jan Hadrava, 5. Grzegorz Lech, 6. Adam Binięda, 7. Marcin Małewski, 8. Paweł Woicki, 9. Jędrzej Żuralski, 10. Tomasz Żuralski.

O tym, kto z nich zatańczy na Balu Sportowca, przekonamy się 22 lutego, kiedy ogłosimy wyniki plebiscytu. Poza tym oczywiście na balu honorowymi gośćmi będą zwycięzcy kategorii sms-owych - wszyscy otrzymają efektowne pamiątkowe statuetki.

Na koniec prezentujemy czołówki niektórych kategorii konkursowych:

*** Sportowy Talent Roku:** 1. Barbara Budek (taekwondo, Egi da Biskupiec) **go.str.1**; 2. Milena Krasicka (gimnastyka sportowa, UKS SMS Olsztyn) **go.str.5**; 3. Antonina Dobies (szermierka, Hajduczek Olsztyn) **go.str.2**

*** Najpopularniejszy Ośrodek Jeździecki/Stadnina:** 1. Jazda konna Olsztyn **go.noj.22**; 2. Hippika Tomaszkowo **go.noj.2**; 3. Stajnia „Pod Olchą” **go.noj.17**; 4. Maltanka **go.noj.4**; 5. Stajnia Sarage **go.noj.20**

*** Sportowiec bez Barrier:** 1. Tomasz Stopierzyński (brydż niewidomych i słabowidzących, OKS Warmia i Mazury) **go.sbb.34**; 2. Katarzyna Zubowicz (wyścigi na wózkach, parapaniarstwo biegowe i kolarstwo szosowe, IKS Smok Ornet) **go.sbb.33**; 3. Krzysztof Wojtaszek (siatkówka na siedząco, Atak Elbląg) **go.sbb.30**

*** Uwaga.** Sms-y wysyłamy na numer 7248 (2,46 zł brutto), w treść wpisując jedynie kod przydzielony kandydatowi.

ARTUR DRYHYNICZ

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl



59.

PLEBISCYT
NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH
SPORTOWCÓW
WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

GŁOSUJĘ NA:

1.....

2.....

3.....

4.....

5.....

6.....

7.....

8.....

9.....

10.....

Pełna lista kandydatów dostępna na www.gazetaolsztynska.pl
Kupon należy dostarczyć do 7 lutego 2020 r. na adres: Grupa WM Sp. z o.o., 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 5, z dopiskiem „Plebiscyt”.

Imię i nazwisko

Adres

Tel. E-mail:

1. TAK / NIE Oświadczam, że zapoznałem się i akceptuję regulamin Plebiscytu, który jest dostępny w siedzibie spółki i na stronie internetowej www.gazetaolsztynska.pl, oraz że zapoznałem się z informacją o przetwarzaniu danych osobowych, którą zamieszczono w § 10 regulaminu.

2. TAK / NIE Oświadczam, iż wyrażam dobrowolną zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych na potrzeby przeprowadzenia plebiscytu i wyłonienia zwycięzcy nagrody na podstawie regulaminu Plebiscytu.

3. TAK / NIE Oświadczam, iż wyrażam dobrowolną zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celach marketingowych, w tym otrzymywania informacji handlowych drogą elektroniczną na podany wyżej adres poczty e-mail i numer telefonu, realizowanych przez Grupę WM Sp. z o.o. w Olsztynie.

Data i czytelny podpis

* Właściwą odpowiedź należy zakreślić. W przypadku niewyrażenia zgody w pkt 2 oświadczenia uczestnik Plebiscytu nie będzie brał udziału w losowaniu nagród.

WYŚLIJ KUPON I WYGRAJ
20 000 zł

SPONSOR NAGRODY GŁÓWNEJ

citi **citi handlowy**

REKLAMA

ORGANIZATOR



PATRONAT HONOROWY



SPONSOR NAGRODY GŁÓWNEJ



PARTNERZY



SPONSOR NAGRODY



PATRONI MEDIALNI



WSZYSTKO ZALEŻY OD ZDROWIA...

PIŁKA NOŻNA \\ Jeżeli wiosną nie uda mi się dojść do zdrowia, wtedy będzie trzeba podjąć męską decyzję i zacząć realizować się w innej roli - przyznaje Grzegorz Lech, najbardziej doświadczony zawodnik pierwszoligowego Stomilu Olsztyn.

— Podczas grudniowej gali Warmińsko-Mazurskiego Związku Piłki Nożnej odebrałem nagrodę dla Piłkarza Roku. Co znaczy dla ciebie to wyróżnienie?

— Rok temu też byłem wśród nominowanych, ale ostatecznie nagrody nie dostałem. Pomyślałem wtedy, że właśnie po raz ostatni w swojej karierze mogłem zostać doceniony. A tymczasem niespodzianka. Na pewno jest to miłe uczucie, jednak na takie indywidualne nagrody zawsze pracuje cała drużyna. W tym momencie ja byłem widoczny, ale pamiętam o kolegach, którzy mi dogrywali piłki, a gdyby Piotrek Skiby nie wybronił wielu ważnych dla losów meczów strzałów, to też o nagrodzie dla mnie byśmy teraz nie rozmawiali.

JAKO ZESPÓŁ TWORZYMY JEDNOŚĆ I TEGO BĘDĘ SIĘ TEGO TRZYMAŁ. CODZIENNIE CIĘŻKO PRACUJĘ NAD TYM, ŻEBY NA BOISKU WZIĄĆ ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA DRUŻYNĘ, OCZYWIŚCIE NA TYLE, NA ILE MI ZDROWIE POZWALA.

— Wspomniałeś o swoim zdrowiu, więc jak pod tym względem oceniasz ostatnie miesiące?

— Cóż, jak wiadomo, w tym czasie nie byłem w pełni dyspozycyjny, nad czym bardzo ubolewam. W kilku meczach nie dałem jakości drużynie, no i to miało na nią zły wpływ. Byłem tą sytuacją



Podczas grudniowej gali WMZPN Grzegorz Lech (trzeci z prawej) odebrał nagrodę dla Piłkarza Roku

sfrustrowany, zdrowia jednak nie oszukasz. Mam teraz czas urlopowy, żeby problemy z kręgosłupem wyleczyć i normalnie funkcjonować. Apotem wrócić do treningów i zrobić wszystko, żeby dobrze funkcjonować jako zawodnik. Jeżeli mi się to jednak nie uda, wtedy będzie trzeba podjąć męską decyzję i zacząć realizować się w innej roli.

— Jak ciebie znam, to pewnie trochę przeciągałeś sprawę z kręgosłupem. Jesteś ostatnią osobą, które chce odpuścić granie — mimo kłopotów zdrowotnych przez całą rundę nie zagrałeś tylko w jednym meczu ligowym.

— Osiem tygodni to się za mną ciągnęło, co odbijało się nie tylko na zdrowiu fizycznym, a także psychicznym. Człowiek jest sfrustrowany tym, że nie może dać z sie-

bie wszystkiego co najlepsze. Potem to się przenosi na najprostsze aspekty życia. To mnie bardzo denerwowało. Teraz mamy czas na regenerację, więc muszę zadbać o swoje zdrowie tak, żeby być w pełni do dyspozycji trenera Piotra Zajączkowskiego.

— Wiosną Stomil desperacko bronił się przed spadkiem z I ligi, poza tym jego los był praktycznie bankrutem, natomiast jesienią miałeś problemy zdrowotne. Czy zatem był to najcięższy rok w karierze Grzegorza Lecha?

— Nie, bo były już dużo większe ciężary w Stomilu. Rzeczywiście początek roku, gdy nie wiedzieliśmy, na czym stoimy, był bardzo ciężki, ale jak otrzymaliśmy pomoc i dzięki inwestorowi (Michał Brański — red.) pojawił się pomysł na

dalsze funkcjonowanie klubu, wtedy wszystko było już tylko w naszych nogach. Fakt, że mieliśmy linię bardzo ciekawą, której nie mogliśmy przekroczyć, i nie przekroczyliśmy przez całą rundę wiosenną. To tchnęło ducha w środowisko piłkarskie w Olsztynie. Cała stomilowska społeczność otrzymała w końcu coś pozytywnego. Wszyscy zapracowali na utrzymanie. Także kibice, bo wspierali nas cały czas. Życzyłbym sobie, żeby takie wspólne relacje były w naszym społeczeństwie zawsze.

DBAJMY O TO, CO MAMY, I MAŁYMI KROCZKAMI BUDUJMY COŚ WIĘKSZEGO.

Ostatnio zajrzałem w ligowe tabele z sezonów wcześniej-

szych. Zawsze było z punktami słabo, na tym etapie rozgrywek chyba tylko dwa razy mieliśmy więcej niż 25 oczek (obecnie Stomil ma 26 punktów — red.). Obecnie jesteśmy w nowej rzeczywistości — już się martwimy się, że nie mamy jak się przygotować do meczu, musimy jednak nauczyć się inaczej reagować na pewne sytuacje. Inaczej się pobudzać i motywować. Ta runda pokazała, że drużyna momentami nie funkcjonowała tak, jak byśmy sobie tego życzyli. Jest zatem pole do manewrów na rundę wiosenną.

— To jaka ta runda będzie? — Dla mnie najważniejsze w niej będzie moje zdrowie. Nie chcę zbyt wybiegać w przyszłość, ale jeżeli ze zdrowiem będzie w porządku, wtedy będę stawiał sobie

cele sportowe. Natomiast jeśli będą problemy, wówczas — jak już powiedziałem — zacząć realizować się winny sposób.

— Przed galą WMZPN byłeś na krótkim urlopie w Rzymie, więc zaraz twoi koledzy rzucili hasło testów w AS Roma. A może wolałbyś Lazio Rzym?

— To też by było ciekawe rozwiązanie. Cóż, ja chciałem, tylko oni mnie nie chcieli (śmiech).

GRZEGORZ LECH

10 stycznia skończy 37 lat. Karierę rozpoczął w Granicy Kętrzyn, z której w 1998 trafił do juniorów Stomilu Olsztyn. W I lidze (obecna Ekstraklasa) zadebiutował 21 kwietnia 2001 w meczu z Ruchem Chorzów, w którym w drugiej połowie zmienił Macieja Sawickiego (od 2012 roku sekretarz generalny PZPN). Drugi raz w najwyższej klasie rozgrywkowej wystąpił 5 maja 2002 — w meczu z Widzewem Łódź strzelił wtedy honorowego gola dla olsztyńskiej drużyny.

W 2009 roku przeszedł do pierwszoligowego Dolcanu Ząbki. W rundzie jesiennej był podstawowym zawodnikiem i strzelił cztery bramki. W efekcie 6 stycznia 2010 podpisał trzyletni kontrakt z ekstraklasową Koroną Kielce. W 2014 roku przeszedł do Arki Gdynia, a po zakończeniu sezonu definitywnie powrócił do Stomilu.

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kugazete.pl

SPRINTEM

BOKS \\ Licząc sześciu pięciarzy reprezentacja Gwardii Szczytno wzięła udział w turnieju na Litwie. W kategorii 54 kg wygrał Jakub Pop, poza tym drugie miejsca zajęli: Kacper Czyżman, Mariusz Lisek i Patryk Sawlanski, a Igor Jagiełło był trzeci.

PLYWANIE \\ Pływalnia w Ostrowcu Świętokrzyskim była miejscem zimowych mistrzostw Polski senio-

rów, młodzieżowców (U23) i juniorów (U17/18). Nasz region reprezentowały zawodniczki i zawodnicy Jedynki Elbląg, MOS Ełk, Medyka Giżycko, Orkiława oraz olsztyńskich klubów — AZS UWM i Kormoran. Asem warmińsko-mazurskiej ekipy okazał się Bartłomiej Koziejko (AZS UWM), zdobywając wśród seniorów trzy tytuły wicemistrzowskie: na 1500, 800 i 400 m stylem dowolnym. Trzy srebrne medale na

tych dystansach wywalczył w rywalizacji młodzieżowców. W mistrzostwach kraju juniorów Wiktor Grzegorzczak (MOS Ełk) był drugi na 1500 i 800 m. W finałach A na 100 i 50 m stylem motylkowym startował Piotr Sadłowski (AZS UWM), zajmując wśród seniorów odpowiednio 5. i 6. lokatę, a wśród młodzieżowców dwukrotnie czwartą.

* **Inne wyniki (seniorzy):** 1500 m — 6. Wiktor Grzegorzczak

(MOS Ełk), 200 m st. dow. — 16. Piotr Sadłowski, 400 m st. dow. — 14. Wiktor Grzegorzczak, 200 m st. mot. — 12. Piotr Sadłowski, 200 m st. klas. — 18. Francesco Dobkowski (Kormoran), 800 m st. dow. — 9. Wiktor Grzegorzczak.

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE \\ Juniorka młodsza Magdalena Smędzik (UKS Giżycko) i młodzik Miłosz Zawisza (Viking Elbląg) pokazali się

z dobrej strony podczas przeprowadzonych w Tomaszowie Mazowieckim zawodach o Puchar Europy, w których równolegle odbyła się druga runda Pucharu Polski. Magda Smędzik była w swojej kategorii wiekowej pierwsza na 1000 i 500 m (bieg pierwszy) oraz druga na 1500 i 500 m (bieg drugi). Miłosz Zawisza zajął wśród młodzików drugie miejsce na 1500 i 3000 m, trzecie na 500 m (bieg drugi)

oraz czwarte na na 500 m (bieg pierwszy).

ŻEGLARSTWO \\ 100 załóg rywalizowało w klasie 420 w hiszpańskich regatach Christmas Race, 16 było z Polski, a wśród nich żeglarze z OKŻ Olsztyn, Giżyckiej Grupy Regatowej i SSW MOS Iława. Najlepiej z Polaków wypadli Patryk Kosmański (ChKŻ Chojnice) i Tomasz Lewandowski (OKŻ Olsztyn), zajmując 14. miejsce.

lech

POWRÓT DO PRZESZŁOŚCI

Messenger bez konta na Facebooku? Już nie. Engadget donosi, że taka opcja znika, więc w zasadzie wracamy do przeszłości. Kilka lat temu zmieniono regulamin i do rejestracji w Messengerze wystarczył numer telefonu. Jedyną alternatywą zostaje więc WhatsApp, gdzie faktycznie wystarczy numer telefonu. Co w sytuacji, gdy macie już konto, ale nie zakładaliście Facebooka? W zasadzie nic, bo powinniście mieć dostęp do konta. Ale w praktyce bywa inaczej — są raporty użytkowników o problemach z dostępem. Wychodzi więc na to, że zmiany w regulaminie przeprowadzono po cichu. Gdyby nie użytkownicy Reddita raportujący o problemach, to nic byśmy o tych zmianach nie wiedzieli. Później Facebook sam się przyznał, bo: „Odkryliśmy, że większość osób, które korzysta z Messengera, loguje się do niego przez Facebooka. Chcemy uprościć ten proces. Jeśli już korzystasz z Messengera bez konta na Facebooku, nie musisz nic robić”. To kolejny dowód na to, że Facebook skupia wszystkie usługi firmy w jednym miejscu — pod szyldem Facebooka. Wystarczy przypomnieć, że nowe logo FB trafiło niedawno na WhatsAppa i Instagrama.



TESLA PODBIJA CHINY



Samochody Tesli zostały zwolnione na chińskim rynku z 10 proc. podatku od zakupu nowego samochodu. Zważywszy na fakt, że Chiny to największy na świecie rynek samochodów, to kolejny sukces Muska w tamtym rejonie. Zwłaszcza że Tesla produkuje się w Chinach. Nic więc dziwnego, że wycena giełdowa Tesli zaliczyła ogromny skok i przebija praktycznie wszystkich poza Volkswagenem i Toyotą (do niej jeszcze bardzo daleko). Przewidywania analityków się więc nie potwierdziły. Firma miała mieć problemy z masową produkcją Modelu 3, a pozostali producenci przeczują się przecież na elektryki. Musk mógł też przecież dobić inwestorów prezentacją Cybertrucka, pickupa przyszłości. Mimo to produkcja Modelu 3 idzie bardzo dobrze, a jego sprzedaż w Chinach rusza z lokalnej fabryki. Zwolnienie podatkowe pozwala na obniżenie ceny zakupu modelu (może nawet poniżej 50 tys. dolarów). Tesla ma w Chinach wręcz z górki, bo jest pierwszym zagranicznym producentem, który mógł samodzielnie postawić tam fabrykę. Podobne staną w Niemczech, gdzie będą produkowane Model 3 i Y.

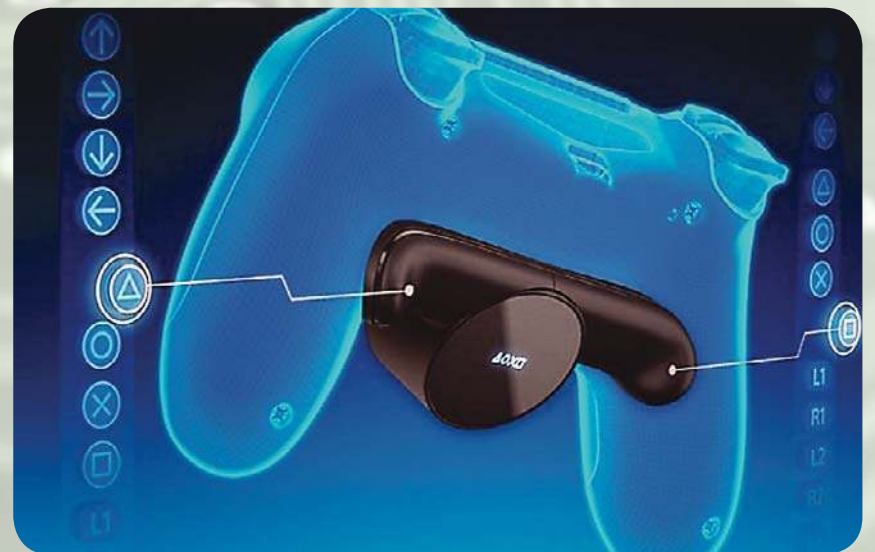
EOS R MARK II NA HORYZONCIE

Prawdopodobnie w 2020 roku ujrzymy następcę Canona EOS R. Źródła donoszą, że nowy pełnoklatkowy bezlusterkowiec może otrzymać system Dual IS. Wszystko miał zdradzić ostatni patent. Pierwszy EOS R miał swoją premierę we wrześniu 2018 r. Plotki mówią, że w nadchodzącym roku Canon wypuści na rynek dwa pełnoklatkowe bezlusterkowce — EOS R Mark II i EOS Rs o wysokiej rozdzielczości. Premiera EOS R MK II ma się odbyć podczas targów Photokina w maju 2020 roku.



Z kolei EOS Rs powinniśmy ujrzeć już w lutym. Tutaj ma się pojawić matryca o rozdzielczości 75 megapikseli i procesor to Digic 9. Oprócz tego podwójny slot na karty pamięci i brak dotykowego ekranu. O co więc chodzi ze wspomnianym patentem? Portal Canon News ujawnił, że chodzi system Dual IS, czyli stabilizacji matrycy współpracującej ze stabilizacją obiektywu. I to podobno nie jest pierwszy patent dotyczący Dual IS. Działanie systemu jest bardzo ciekawe — stabilizacja ma być wyłączona podczas kadrowania i włączać się dopiero po naciśnięciu spustu migawki. EOS R do dziś nie ma stabilizacji matrycy, a Nikon Z6, Z7 i pełne klatki od Sony już dawno to oferują.

JAK WYCISNĄĆ DRUGIE ŻYCIE Z DUALSHOCKA



Bardziej pieniądze, ale powiedzmy, że uwierzmy w marketingowy przekaz Sony. W 2020 roku zadebiutuje PS5 z nowym kontrolerem. Co więc można zrobić z poprzednim kontrolerem? Trochę ulepszyć. DualShock 4 zyskuje zatem nowe przyciski dzięki przystawce Back Button Attachment. To oficjalny moduł od Sony. Wygląda całkiem zgrabnie, ale chodzi o funkcjonalność — będzie można programować dodatkowe przyciski. W sposób naturalny znajdują się one pod palcami. Fakt — w grach wymagających nieco bardziej skomplikowanych sekwencji można to dobrze wykorzystać, bo moduł pozwoli na dużo większą personalizację kontrolera. OLED-owy panel ma ułatwić orientację w przyciskach, które przypisaliśmy na tyle. Na szczęście Sony pomyślało o porcie słuchawkowym, który zastąpi nowy moduł, więc sama dostawka ma swój własny port. Cena to 30 dolarów.

oprac. Paweł Jaszczanin

FANÓW ANIME I MANGI DRAGON BALL ZNAJDZIEMY PRAKTYCZNIE NA CAŁYM ŚWIECIE. NIC WIĘC DZIWNÉGO, ŻE POWSTAŁY GRY NA PODSTAWIE TWÓRCZOŚCI AKIRY TORIYAMY. PRZED NAMI PREMIERA DRAGON BALL Z: KAKAROT, ALE JUŻ TERAZ MOŻEMY ZAGRAĆ W INNE TYTUŁY. WARTO?

CZEKAJĄC NA KAKAROTA...



Gier jest naprawdę sporo, ale skupię się na Dragon Ball: Xenoverse 2, która ostatnio trafiła w moje ręce. Do kupna tego tytułu przymierzałem się zresztą od dłuższego czasu, ale zawsze tłumaczyłem sobie, że nie mam na to aż tyle czasu, więc to będą słabo wydane pieniądze. Okazało się jednak, że nie trzeba aż tak wiele godzin, żeby ogarnąć sterowanie i polubić się z tą grą, choć — jak czytamy na wielu forach — ma ona swoich przeciwników.

POCZUJ SIĘ JAK W ANIME

Nie chodzi tu tylko o specyficzny klimat produkcji i świata wykreowanego przez Akirę Toriyamę, ale też o technologię cel-shading, która pozwala na przedstawienie grafiki w niefotorealistyczny sposób — zupełnie, jakby była narysowana ręcznie. W zasadzie Xenoverse 2 powiela schematy znane z części pierwszej.

Fabula to również kontynuacja Xenoversa. Jeśli graliśmy w poprzednią część, to nasz bohater zostaje uznany bohaterem i dostaje nawet swój pomnik. W drugiej części gramy nową postacią, która zaczyna swoją przygodę, jako strażnik czasu. Jeszcze raz zmierzmy się z Mirą i Tową, czyli antagonistami z poprzedniej części. I — jak łatwo się domyślić — miesza się w czasie, a my musimy wszystko odkręcać. Tym razem pomaga im nie demon Demigra, ale przeciwnicy znani z kinówek — Cooler, Slug czy Turles. Przeciwnicy korzystają z zaklęcia, które

pozwała im przejąć kontrolę nad wrogami z przeszłości Goku. Zmieniło się też miasto — zamiast Toki-Toki latamy po Conton City, które jest dużo większe od poprzednika. Nie ma tu jednak ekranów ładowania, co zasługuje na duży plus, a przemieszczanie się między lokacjami takimi, jak dom Bulmy czy Buu rozwiązano w sprytny sposób za pomocą specjalnych maszyn.

ROZGRYWKA

System walki został poprawiony — teraz trzeba zwrócić uwagę na combo. Awansując na kolejne poziomy, możemy zmieniać statystyki bohatera, jego ubiór, a także odblokować potężne ataki, nowe treningi i transformacje. Ważna jest też rasa, jaką gramy. A tych jest pięć: Ziemianin, Nameczanin, przedstawiciel Rasy Freezeera, Majin albo Saiyanin. Ja wybrałem rasę Saiyan ze względu na zamilowanie do ich podejścia do walki, postać Goku i transformacje. Ale nic nie stoi na przeszkodzie do stworzenia przedstawicieli wszystkich ras. Na początku uczymy się walczyć. Nie jest to aż tak przesadnie skomplikowane, jak może się na początku wydawać, ale do opanowania kombinacji i podstaw trzeba się przyłożyć. To daje wielką frajdę, gdy walczymy np. z Vegetą w formie Blue i dajemy radę go pokonać. Oczywiście im wyższy poziom, tym większa nasza siła. W zasadzie wystarczy levelować i nie musimie nawet dobrze walczyć, a i tak będziecie wygrywać. Dlaczego? Po odblokowaniu transformacji w SSJ (od

razu 3 poziomu) i wskoczeniu w misję na np. 5 gwiazdek... nawet się nie zmęczycie. Można dostać solidny łomot, a i tak życie będzie uciekało bardzo powoli. W zasadzie jest to całkowicie zrozumiałe, bo przecież o to chodziło — o podnoszenie poziomu mocy bojowej. Wszystko łączy się w sieci społecznościowej, bo gra wręcz atakuje graniem online, co mi strasznie przeszkadza. Mimo to wczułem się w klimat praktycznie od razu, a sam pomysł z patrolem czasu uważam za dobry sposób na wprowadzenie nowej postaci do świata DB. Szkoda tylko, że nie da się ustawić języka japońskiego z angielskimi napisami, bo angielski dubbing to łagodnie mówiąc katastrofa.

OPEN WORLD NA NIBY

To nie jest wcale gra z otwartym światem. Owszem, odwiedzamy znane lokacje, np. planetę Namek, ale to tylko skrawek tego świata. Do tego jest statek Freezeera, willa Mr. Satana itd. Czy będzie co robić? Oczywiście, bo liczba misji i treningów jest wręcz przytłaczająca. Wątek fabularny można zostawić na dosłownie ostatnią chwilę tak, jak ja (choć robię to praktycznie w każdej możliwej grze). Dobrze zrobiono system progresji, bo możemy ustawić dosłownie wszystko. Awansując na kolejne poziomy i trenując ze znanymi nam postaciami odblokowujemy nowe techniki, które przypisujemy do swojej listy, z której korzystamy podczas walki. Sterowanie określiłbym, jako niezłe i dość intuicyjne, a wal-

ka w przestrzeni powietrznej daje dużo frajdy, ale praca kamery jest fatalna i często przeszkadza nam w walce, gdzie liczą się dosłownie sekundy.

Ale same treningi są bardzo satysfakcjonujące. Chyba zwłaszcza wtedy, gdy wam się nie udaje i wracacie jeszcze silniejsi.

Mimo to walka ma pewien problem — wogóle nie widać, że to gra na konsole nowej generacji. W zasadzie walka kontaktowa trwa kilka sekund (aż naładuje się pasek KI) i wykańczania przeciwnika potężnym atakiem. Gdy kontruje — znikamy, albo blokujemy i ładujemy pasek ponownie.

PODSUMOWANIE

Wśród największych wad należy wymienić zniszczenie otoczenia, które nie jest nawet kosmetyczne, bo po prostu widzimy je na chwilę i wszystko magicznie wraca do normy. Grafika też nie jest zbyt dobra i nie chodzi o cel-shading, a po prostu o całokształt. Lokacje też nie mają praktycznie nic z DB, poza tym, że wiemy, że to one. Ta gra nie zachwyci chyba nikogo poza fanami Dragon Ball. Ale jeśli nimi jesteście, to na pewno wam się spodoba. Poza tym — dodanie wartości z DB Super? Na to czekałem. I już nie mogę się doczekać przemiany w SSJB.

Paweł Jaszczanin

p.jaszczanin@gazetaolsztynska.pl

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

W każdy czwartek w sekcji e-sport znajdują się m.in. recenzje gier i sprzętu (w tym nasze propozycje), opisy wydarzeń branżowych czy wywiady z e-sportowcami. Teksty będziemy również zamieszczać na naszej stronie internetowej. Jeśli jesteście zapalonymi graczami i chcecie nam opowiedzieć o swojej pasji, piszcie na: p.jaszczanin@gazetaolsztynska.pl